M.B.
in.
. W.
w
Łodz

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę"

◆ **„FATAMORGANA NAD PILICĄ"** — to artykuł pióra **MARYNY KRAJ** o Nowym Mieście (woj. łódzkie), kiedy było ono jeszcze słynnym uzdrowiskiem, w którym leczyli się i odpoczywali m. in. **Sienkiewicz, Orzeszkowa, Paderewski** i wielu innych znanych ludzi. **Rzecz frapująca i w ogóle nieznana.**

◆ **CZ. ŻEBROWSKI** w felietonie **„KRÓL JEST NAGI"** jeszcze raz powraca do sprawy **Wojciecha Frykowskiego.** Wiele też miejsca poświęca **Polańskiemu, Hłasce** i jeszcze kilku innym osobom, które patrzą na świat poprzez pryzmat dolara.

◆ **MIECZYSŁAW STOLARSKI** w swych **„MEDYTACJACH ZZA BRAMKI"** sugeruje, aby jak najszybciej przystąpić do rozliczenia z ich działalności ludzi, którzy są odpowiedzialni za poziom naszej piłki nożnej. **Bardzo ciekawe i słuszne!**

◆ **CEZARY CHLEBOWSKI** w szkicu **„LONDYŃSKI NADWYWIAD"** opowiada o pewnej prowokacji gestapo, która kosztowała zbyt wiele wywiad AK, nim zorientowano się o co chodzi. **Sensacja jakich mało!**

◆ **„KŁOPOTY Z PRZEDŁUŻONYM ŻYCIEM"** — publikacja dr **JERZEGO NOSARZEWSKIEGO** o profilaktyce zapobiegania wielu groźnym chorobom.

◆ **„SKODA-110-R-COUPE"**, czyli rewelacyjny materiał o rewelacyjnym samochodzie sportowym produkcji CSRS. **POZA TYM W NUMERZE:** *fotoreportaż* **ANDRZEJA WACHA** *z Jugosławii, horoskop,* krzyżówka, humor, ciekawostki, **„HOBBISCI SĄ WŚRÓD NAS", „BAJKI" ROMANA GORZELSKIEGO** i wiele innych atrakcji!

JUŻ JUTRO RANO NOWA „PANORAMA" W KIOSKACH „RUCHU"

Wydarzenia doby:

★ W związku z zaakceptowaniem przez Izrael „planu Rogersa", do Nowego Jorku został wezwany amb. Jarring, co jest komentowane jako zapowiedź wznowienia jego misji ★ Rada Ministrów ustaliła, że spis powszechny odbędzie się w dniach 8 — 15 grudnia ★ Finlandia wyraziła gotowość zorganizowania przygotowawczego spotkania przed konferencją europejską ★ W. Scheel zapoznał ambasadorów zachodnich w Moskwie z postępem rozmów ZSRR — NRF ★ Prezydent Nixon stwierdził, że „plan Rogersa" nie narazi na szwank interesów Izraela ★ W Belfaście na nowo wybuchły walki między katolikami i protestantami ★ Liczba ofiar trzęsienia ziemi w Iranie wzrosła do 175 osób.

A

Cena 50 gr

Łódź, sobota 1 sierpnia 1970 r.

Rok XXVI Nr 181 (6844)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Izrael akceptuje plan Rogersa

Czy wznowienie misji Jarringa?

Manifestacja w Ammanie

Rząd izraelski w piątek po południu zaakceptował większością głosów ostatnią amerykańską inicjatywę pokojowego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, zwaną planem Rogersa.

Przeciwko przyjęciu planu Rogersa głosowało sześciu ministrów reprezentujących partię Gahal.

* * *

Wkrótce po nadejściu informacji, że rząd izraelski postanowił zaakceptować plan Rogersa, biuro sekretarza generalnego ONZ U Thanta ogłosiło komunikat informujący, że specjalny wysłannik ONZ na Bliski Wschód, ambasador szwedzki Gunnar Jarring przybędzie 2 sierpnia do Nowego Jorku na konsultacje z U Thantem. W kołach korespondentów i obserwatorów w nowojorskiej siedzibie ONZ jest jednak rozumiany jako niewątpliwa zapowiedź wznowienia misji Jarringa.

Przewiduje się, że Jarring bawić będzie w Nowym Jorku około dwóch tygodni, prowadząc w tym czasie konsultacje z sekretarzem generalnym, z przedstawicielami wielkich mocarstw i przedstawicielami obu

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowy ZSRR — NRF

W piątek odbyło się w Moskwie spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyki z ministrem spraw zagranicznych NRF, W. Scheelem. Kontynuowano omawianie problemów będących przedmiotem rozmów między stronami.

W rozmowach uczestniczyli ze strony radzieckiej — kierownicy wydziałów MSZ A. Kowalew, W. Falin i O. Chlestow, ze strony NRF — sekretarze stanu: E. Bahr, P. Frank i dyrektor ministerialny B. von Constaden.

Minister Walter Scheel poinformował w piątek wieczór przedstawicieli dyplomatycznych trzech mocarstw zachodnich w Moskwie o dotychczasowym przebiegu zachodnioniemiecko-radzieckich rokowań, prowadzonych w stolicy Związku Radzieckiego.

W GRUDNIU spis powszechny

Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego 1970. Przygotowania do tego wielkiego badania statystycznego trwają już od dłuższego czasu.

Rozporządzenie określa, że Narodowy Spis Powszechny 1970 przeprowadzony zostanie od 8 do 15 grudnia, według stanu o północy z 7 na 8 grudnia. Nakłada ono na ludność obowiązek udzielenia organom spisowym ścisłych, pełnych i zgodnych z prawdą, odpowiedzi na pytania zawarte w formularzach spisowych. Jak wiadomo, informacje te będą wykorzystane wyłącznie do celów statystycznych. Informacje udzielone rachmistrzom są ochronione tajemnicą statystyczną.

Spisem — w myśl rozporządzenia — objęte zostaną osoby stale zamieszkałe i czasowo przebywające na terenie państwa, zamieszkałe mieszkania i budynki oraz indywidualne gospodarstwa rolne. Szczegółowy zakres spisu określi rozporządzenie prezesa GUS, który jako generalny komisarz spisowy kieruje pracami związanymi z przygotowaniem i przeprowadzeniem spisu. Ze spisu wyłączone są jedynie osoby korzystające z przywilejów i immunitetów na mocy umów, ustaw lub powszechnie ustalonych zwyczajów międzynarodowych oraz budynki i mieszkania i gospodarstwa rolne przeznaczone dla ich potrzeb. Wyłączenie dotyczy również obywateli państw obcych, którzy objęci są specjalnym statusem prawnym, określonym zawartymi przez Polskę umowami międzynarodowymi.

Spis przeprowadzą rachmistrze spisowi, którzy w czasie pełnienia swych obowiązków korzystają z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom państwowym. Sposoby i zasady przeprowadzenia spisu na terenie obiektów zamkniętych określą, w porozumieniu z prezesem GUS, ministrowie obrony narodowej, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości; na statkach zaś — minister żeglugi.

Rozporządzenie przewiduje również, że od 9 do 16 stycznia 1971 r. będzie przeprowadzony w wybranych obwodach reprezentacyjny spis kontrolny, który pozwoli zbadać stopień dokładności danych, zebranych podczas NSP.

Tekst rozporządzenia Rady Ministrów publikuje Dziennik Ustaw nr 17.

Iran

Odnaleziono ciała dalszych ofiar

Ostateczny bilans zabitych w wyniku silnego trzęsienia ziemi jakie nawiedziło w czwartek północno-wschodnie rejony Iranu wynosi 175 zabitych. W piątek drużyny ratownicze odkopywały i wydobywały z zasypanych wiosek ciała zabitych.

Sprawa konferencji europejskiej

Finlandia gotowa do zorganizowania spotkania przygotowawczego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Finlandii wydało komunikat opublikowany w prasie fińskiej, stwierdzający m. in.:

W ostatnim okresie w prasie rozważano możliwości zorganizowania w stolicy któregoś z krajów neutralnych spotkania na szczeblu ambasadorów państw zainteresowanych przygotowaniem ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa.

Gdyby propozycja zwołania w Helsinkach spotkania na szczeblu szefów misji dyplomatycznych uzyskała powszechne poparcie, to rząd Finlandii gotów jest przystąpić do realizacji przedsięwzięć w celu zorganizowania takiego spotkania.

Walki w Belfaście

W Belfaście w nocy z czwartku na piątek doszło ponownie do gwałtownych starć pomiędzy ludnością katolicką a brytyjskimi żołnierzami stacjonującymi w Irlandii Północnej. Wkrótce po północy angielski snajper zastrzelił jednego z uczestników demonstracji. Rzecznik wojskowy oświadczył, iż miał on w ręku bombę domowej produkcji.

Żołnierze użyli przeciwko tłumom gazu CS. Jeden z samochodów wojskowych został podpalony.

10 tys. studentów na wakacjach zagranicznych

Ponad 10 tys. studentów wyjedzie w czasie wakacji za granicę na wycieczki, organizowane przez Biuro Podróży i Turystyki ZSP — „Almatur". Najwięcej młodzieży, bo prawie 4 tys. osób wyjedzie do Związku Radzieckiego. Równie liczne będą wycieczki do NRD, Bułgarii, Rumunii, na Węgry, do których to krajów wyjedzie łącznie ok. 4 tys. studentów.

Przeciętnie 2-tygodniowy pobyt za granicą kosztuje ok. 3,5 tys. zł. Większość studentów nie płaci jednak całej tej sumy, ponieważ ZSP opłaca w formie nagrody część kosztów wyjazdu.

300 tys. turystów pod Giewontem

Około 300 tys. turystów przewinęło się w lipcu przez Zakopane. Około 130 tys. osób przebywało tu na wczasach.

Dużym powodzeniem cieszyło się Zakopane wśród turystów zagranicznych, których bawiło tu w tym miesiącu około 80 tys. Najliczniej reprezentowani byli obywatele CSRS, NRD, Węgier i ZSRR, a z państw zachodnioeuropejskich — z Wielkiej Brytanii, Francji, Austrii i Szwecji. Nie brakowało również gości z USA, Kanady i Australii.

Nierytmicznie funkcjonowało pod Giewontem zaopatrzenie.

Bywały dni, gdy po ulicach miasta krążyło ponad 6 tys. samochodów.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kanady William Kashtan z wizytą w Łodzi

Na zdjęciu: powitanie na granicy miasta.

Wczoraj przybył do naszego miasta bawiący w Polsce sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kanady — William Kashtan, któremu towarzyszył z-ca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Bogdan Lewandowski. O godzinie 10.40 na granicy Łodzi powitali gościa z Kanady: sekretarze KŁ PZPR — J. Mokras i S. Jóźwiak, z-ca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — K. Lipczyk i sekretarz Prez. RN m. Łodzi — M. Jeżewska. Przy powitaniu, W. Kashtan oświadczył, że bardzo wiele słyszał o naszym mieście i jest zadowolony, że może zapoznać się z życiem jego mieszkańców.

W godzinach przedpołudniowych sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kanady spotkał się z aktywem politycznym Łodzi. Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Następnie kanadyjski gość zwiedzał nowe osiedla mieszkaniowe, m. in. na Dąbrowie i Kuraku, żywo interesując się rozwojem łódzkiego budownictwa. W czasie przejażdżki po Łodzi, nastąpiła krótka wizyta w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej.

Naczelny dyrektor zakładu mgr Dąbrowa, zapoznał W. Kashtana z produkcją, która wynosi obecnie 32 mln metrów tkanin rocznie, co stanowi ok. 23 proc. całej produkcji branży jedwabniczej. Około 13 mln m tkanin wytwarza się z krajowych włókien syntetycznych. Kanadyjski gość zwiedził wzorcownię, gdzie podziwiał tkaniny o różnych wzorach, projektowane przez plastyków zakładu we własnej komórce kolorystycznej. Ogółem około 2 tysięcy wzorów produkują ZPJ „Pierwsza". Sekretarzowi generalnemu Komunistycznej Partii Kanady towarzyszyli przy zwiedzaniu miasta i ZPJ „Pierwsza" sekretarze KŁ PZPR — J. Mokras i S. Jóźwiak oraz zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — K. Lipczyk.

W godzinach popołudniowych sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kanady William Kashtan opuścił Łódź.

(j.kr)

Na zdjęciu: gość z Kanady zwiedza ZPJ „Pierwsza".

Foto — L. Olejniczak

Pamięć

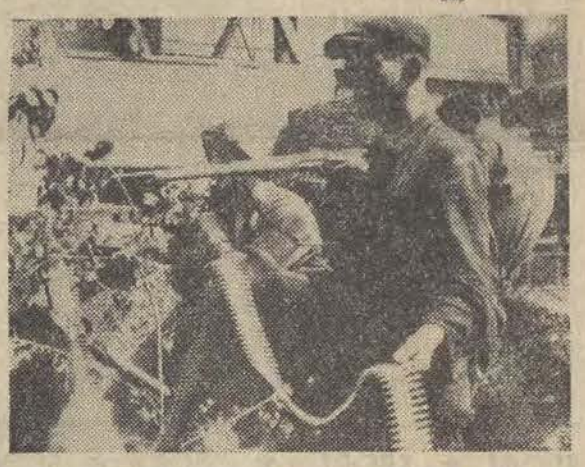

Są w mieście Warszawie skromne pomniki z szarego piaskowca, obok których przechodzi codziennie tysiące ludzi. Są na tych pomnikach-tablicach napisy informujące potomnych, że w latach hitlerowskiej okupacji zginęło w tym miejscu dziesięciu, stu, dwustu Polaków. Wiele z tych pomników upamiętnia tragiczne dni Powstania Warszawskiego: Długa, Freta, Plac Teatralny, Wola, Czerniaków, Mokotów..

Jest w stolicy pomnik, na szczycie którego Nike wznosi ręce w geście obrony i rozpaczy nad grobami tych, którzy polegli w walkach o Warszawę. Tutaj, tak jak pod wszystkimi innymi pomnikami, zawsze leżą świeże kwiaty.

Sześćdziesiąt trzy dni i nocy, których przed ćwierćwieczem świadkiem była Warszawa, ciągle jeszcze nie zatraciło nic ze swoich przejmujących barw. Ciągle jeszcze tak samo wyraziste są wspomnienia o bohaterstwie i determinacji ludu stolicy, o poświęceniu i straceńczej walce powstańców i żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego, o zrodzonym w walce, mimo oporów londyńskiej „góry", sojuszu żołnierzy AK z żołnierzami Armii Ludowej.

Pamięć ta rodzi się nie tylko z tego, że żyje jeszcze pokolenie, które przetrwało warszawską gehennę i które pamięć o tych wydarzeniach łączy z pamięcią o swoich bliskich wówczas zamordowanych lub poległych. I nie tylko dlatego, że było to najbardziej tragiczne, największymi ofiarami opłacone powstanie w historii dziejów tego zawsze o swój honor i wolność walczącego miasta.

Pamięć o dniach tamtej tragedii rodzi się także z nakazu sumień i aktualnej sytuacji politycznej.

Powstanie Warszawskie, przeciwko któremu zmobilizował wróg najciemniejsze, najbardziej okrutne swoje siły spod znaku SS, policji, kryminalistów i renegatów, stało się pretekstem do zniszczenia ludności Warszawy i wymazania stolicy Polski z mapy świata. Hitlerowcy mieli dość siły, by zrealizować tę koncepcję i o tym wiedzieli przywódcy AK decydujący się na powstanie. Podjęli oni ryzyko walki w jak najbardziej nie sprzyjającym okresie, kiedy armie radzieckie i armia polska szykowały się do następnej, potężnej ofensywy dla wyzwolenia pozostałych ziem polskich. Podjęli to ryzyko w imię przebrzmiałych antyradzieckich i antykomunistycznych haseł, w imię ratowania swojej utopijnej Polski bez sojuszników na Wschodzie.

Powstanie Warszawskie było tragicznym, choć bohaterskim zrywem narodu u schyłku największej, najkrwawszej i najbardziej drapieżnej wojny rozpętanej przez Hitlera i militarystów niemieckich. Każdy Polak uczestniczący w tym powstaniu znał już dobrze okrucieństwo hitlerowskiej machiny wojny, która przetoczyła się na wschód. Teoria „Drang nach Osten" już dawno zamieniła się w złowieszczą praktykę zagłady, rabunku i dyskryminacji. Już dawno znaczyła ziemie piecami krematoriów, spalonymi wsiami Zamojszczyzny, obozami koncentracyjnymi, masą białych niewolników eksploatowanych w niemieckich fabrykach i gospodarstwach.

Pamięć o Powstaniu Warszawskim rodzi się i z tego, że w Niemieckiej Republice Federalnej ciągle jeszcze niektórzy głośno krzyczą o odwecie i ciągle butnie maszerują ci, którym marzy się nowy wariant „parcia na Wschód".

Bogatsi o doświadczenia minionego ćwierćwiecza nauczyliśmy się wyciągać wnioski z lekcji historii. Nie chcemy, aby na marne poszła krew przelana przez bohaterskich żołnierzy powstania, aby ofiara, jaką złożyli na ołtarzu wolności, była spłacana li tylko naręczem kwiatów czy zniczem nagrobnym.

Korespondencja z Wielkiej Brytanii

Atak na politykę wschodnią BRANDTA

Prokonserwatywny dziennik brytyjski „Daily Telegraph" zamieścił komentarz redakcyjny, stanowiący ostry atak na rozmowy Moskwa—Bonn oraz politykę wschodnią Willy Brandta. Artykuł odbija poglądy tej części brytyjskiego społeczeństwa, które wciąż operuje pojęciami zimnej wojny oraz uznaje prowadzenie rozmów z krajami socjalistycznymi wyłącznie w atmosferze przetargów, z pozycji siły. Komentarz „Daily Telegraph" podkreśla dobitnie, iż pewne brytyjskie koła konserwatywne identyfikują się całkowicie z opozycją zachodnioniemieckich chrześcijańskich demokratów wobec polityki Brandta, stając na pozycji, iż „Brandt wyprzedaje za nic interesy Zachodu". Komentarz stwierdza m. in.: „Kraje NATO mają wszelkie przyczyny ku temu, aby być tak samo zaalarmowanymi rozmowami rosyjsko-niemieckimi w Moskwie, jak bońska opozycja reprezentująca blisko połowę wyborców oraz rosnąca liczba wolnych demokratów a nawet socjaldemokratów...

To brzmi bardzo pięknie, gdy Herr Bandt i Rosjanie mówią, iż wszystko czego pragną — to pogrzebanie sporu oraz uznanie obecnych realiów i rozszerzenie zdobyczy odprężenia. Całe zachowanie Rosji czyni jednak prawdopodobnym, iż jej celem jest w istocie rozbicie jedności Zachodu... Nie daje więc dłużej odpowiedniego zabezpieczenia wskazywanie na fakt uprzedniej postawy Herr Brandta wobec Berlina. Całe rozmowy rosyjsko-niemieckie są prowadzone bowiem w całkowitym sekrecie, głównie przez Herr Bahra dawnego socjalistycznego zaufanego Brandta, obecnie sekretarza stanu w urzędzie kanclerskim. Problem polega na tym, iż podczas gdy Zachód pragnie uzyskania gwarancji dla rozwoju komunikacji w Berlinie oraz jego więzi z zachodnimi Niemcami — Rosja pragnie uczynić z niego rodzaj „wolnego miasta", pozostającego na łasce Ulbrichta... Rosja nie obieca nic w sprawie Berlina, dopóki nie będzie miała w zanadrzu traktatu... Herr Brandt zgodził się, iż dwa państwa niemieckie winny wejść do ONZ. Ale oznacza to właśnie uznanie NRD, a to poważnie utrudniłoby pozycję Zachodu w Berlinie".

Komentarz „Daily Telegraph" kończy się znamiennym ostrzeżeniem: „Polityka wschodnia Herr Brandta, zamiast okazać się dlań zwycięstwem — może zamiast tego doprowadzić do utracenia przez niego wąskiej większości koalicyjnej i doprowadzić do wzrostu napięcia z Rosją. Polityka ta doprowadziła już do wzrostu obaw pomiędzy jego zachodnimi aliantami".

Piątkowy „Times" zamieszcza wyważony w tonie komentarz, w którym podkreśla współzależność rozmów Bonn z Moskwą i Warszawą — z oczekiwanymi rozmowami 4 mocarstw w sprawie Berlina. Zdaniem tej gazety, wszystkie negocjacje dotyczące tych spraw są ze sobą ściśle powiązane i od sukcesu rozmów między Moskwą a Bonn zależeć będzie rozwiązanie innych kwestii z pozostałymi państwami obozu socjalistycznego.

E. BONIECKA

W piątek w Los Angeles odbyła się konferencja prasowa prezydenta Nixona, w toku której omawiano aktualne problemy polityki zagranicznej oraz wewnętrznej Stanów Zjednoczonych.

Wiele miejsca poświęcono sytuacji na Bliskim Wschodzie. Zabierając głos na ten temat, prezydent Nixon nalegał na przyjęcie przez Izrael ostatnich propozycji amerykańskich tzw. planu Rogersa i zapewniał, że projekt ten nie narazi na szwank bezpieczeństwa Izraela.

Mówiąc o sytuacji na Półwyspie Indochińskim, Nixon utrzymywał jakoby agresja wojsk

Konferencja prasowa prez. Nixona

amerykańskich w Kambodży zwiększyła szansę pokoju. Jednocześnie stwierdził, że wysłał na konferencję paryską w sprawie Wietnamu nowego przewodniczącego delegacji amerykańskiej, Davida Bruce i udzielił mu szerokich pełnomocnictw.

W związku z prowadzonymi w Wiedniu rokowaniami SALT prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił konieczność osiągnięcia porozumienia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Przedstawiając sytuację wewnętrzną kraju, Nixon powiedział, że najbliższe dwa-trzy miesiące będą miały istotne znaczenie dla prac w celu uniknięcia w przyszłym roku podwyżki podatków. Stwierdził on, że do podwyżki nie dojdzie jedynie w wypadku, jeśli Kongres ograniczy wydatki.

O lepszą współpracę handlu zagranicznego z przemysłem

Mówi sekretarz KŁ PZPR M. Kuliński

Wymogi intensywnej gospodarki i nowy system bodźców materialnego zainteresowania pracowników przemysłu mające ogromny wpływ również na jakość i rozmiar produkcji eksportowej ukazują w nowym świetle zagadnienie współpracy przemysłu z centralami handlu zagranicznego. Wyrażany przez wielu fachowców pogląd, że system powiązań: przemysł — handel zagraniczny, nie odpowiada już w wielu przypadkach aktualnym potrzebom, że niejednokrotnie organizacja pracy CHZ szwankuje — potwierdzają sekretarze ekonomiczni komitetów wojewódzkich partii i dyrektorzy niektórych zjednoczeń przemysłowych w swych wypowiedziach dla redakcji PAP.

Sekretarz Komitetu Łódzkiego partii — Marian Kuliński na wstępie uwag dotyczących tego problemu stwierdza, że dyskusja o potrzebach zmian organizacyjnych w łódzkich centralach handlu zagranicznego toczy się już od 2 lat, gdyż dotychczasowe formy organizacyjne i zasady ekonomiczne powiązań między handlem zagranicznym a przemysłem nie stwarzają w pełni warunków, które umożliwiłyby istotną poprawę efektywności obrotu towarowego z zagranicą.

Za podstawowe niedomagania w pracy central handlu zagranicznego Marian Kuliński uważa przede wszystkim brak kompleksowej, perspektywicznej i szybkiej informacji dla przemysłu o faktycznych możliwościach eksportowych. Słabość organizacyjna, której wynikiem jest rozdzielenie działalności eksportowej od importowej, powoduje często brak należytej elastyczności w zaopatrzeniu przemysłu w te surowce, które właśnie potrzebne są do produkcji przeznaczonej na sprzedaż za granicę. Równocześnie brak specjalizacji geograficznej w eksporcie uniemożliwia niejednokrotnie zakładom przemysłowym specjalizację produkcyjną. Dalej — obserwuje się zbyt małą inicjatywę handlu zagranicznego w dziedzinie programowania własnego wzornictwa w przemyśle włókienniczym — bo głównie o tej dziedzinie przemysłu łódzkiego mowa — i opieranie się prawie wyłącznie na wzorach dostarczonych przez klientów.

Oczywiście nie bez winy jest sam przemysł, który — zdaniem sekretarza KŁ — zbyt mało angażuje się w problemy opłacalności eksportu, rozeznania rynków, a nawet reklamy. Nie przejął on dotychczas wielu czynności, które leżą w jego kompetencjach, jak np. magazynowanie i kompletowanie tkanin i wyrobów finalnych, sprawne zaopatrywanie przemysłu odzieżowego w tkaniny produkcji krajowej, opakowania itp. Mimo wspólnych wyjazdów akwizycyjnych pracowników przemysłu włókienniczego i handlu zagranicznego, w dalszym ciągu daje się zauważyć brak trafnie przeanalizowanych decyzji co do kierunków sprzedaży, asortymentów czy cen.

My również jesteśmy zdania — mówi M. Kuliński — że zarówno w dziedzinie produkcji jak i sprzedaży towarów za granicę istnieje zbytnie rozdrobnienie kompetencji. Np. w branży odzieżowej na 48 zakładów produkcyjnych — 44 są eksporterami. Stąd centrale handlu zagranicznego zmuszone są do utrzymywania kontaktów ze zbyt dużą liczbą producentów i odwrotnie — jedno zjednoczenie musi współpracować z kilkoma CHZ, w zależności od fazy produkcji (stopnia przerobu towaru). Np. przy imporcie surowca — z „Textilimportem", przy eksporcie tkanin — z „Ce-Te-Be", przy eksporcie konfekcji — z „Confeximem". W związku z tym widzimy celowość zarówno łączenia niektórych central handlu zagranicznego, zajmujących się eksportem artykułów przemysłu włókienniczo-odzieżowego jak i koncentracji produkcji eksportowej w tym przemyśle.

Aktualnie na naszym terenie opracowuje się właśnie programy dotyczące takiej koncentracji w ramach kombinatów lub przedsiębiorstw, w których eksport stanowić będzie 60 do ok. 80 proc. produkcji. Na całym świecie obserwujemy procesy koncentracji we wszystkich dziedzinach działalności gospodarczej. Musimy więc doskonalić formy organizacyjne zarówno w handlu zagranicznym jak i w przemyśle, tworzyć prężne duże organizacje handlu zagranicznego, mogące stosować nowe metody dystrybucji, wprowadzać w organizacji swej pracy nowoczesne metody przetwarzania danych, jednym słowem — silne jednostki działania na rynkach zagranicznych, będące jednocześnie promotorem dalszego rozwoju gospodarczego.

Czy wznowienie misji Jarringa?

(Dokończenie ze str. 1)

stron konfliktu bliskowschodniego. Najprawdopodobniej w połowie miesiąca Jarring uda się na Cypr, gdzie założy kwaterę na okres pośredniczenia w negocjacjach między stronami sporu. Technicznie negocjacje te wyglądać będą najprawdopodobniej w ten sposób, że na Cypr przybędą delegacje ZRA i Jordanii oraz delegacja izraelska. Delegacje te nie będą się z sobą spotykały, lecz będą prowadziły rozmowy z amb. Jarringiem, jako z pośrednikiem.

* * *

W najbliższym czasie w nowojorskiej siedzibie ONZ należy oczekiwać jeszcze innych ważnych wydarzeń, związanych z sytuacją na Bliskim Wschodzie. W dniu 5 sierpnia spotkają się na kolejnej konferencji w sprawach Bliskiego Wschodu ambasadorzy czterech mocarstw lub ich zastępcy.

W toku posiedzenia ambasadorzy lub ministrowie pełnomocni wysłuchają najprawdopodobniej informacji Yosta na temat propozycji i intencji amerykańskich, zapoznają się z informacją sekretarza generalnego na temat rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie i — jak się przewiduje, zatwierdzą sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu rozmów „wielkiej czwórki" na szczeblu ambasadorów. Waga tego dokumentu polegać będzie na tym, że może on zawierać sformułowania precyzujące wspólne stanowisko mocarstw wobec niektórych aspektów sytuacji na Bliskim Wschodzie, a więc może być dokumentem, ułatwiającym Jarringowi jego dalszą działalność mediacyjną.

* * *

W stolicy Jordanii, Ammanie, odbyła się w piątek manifestacja zorganizowana przez Komitet Centralny Palestyńskiego Ruchu Oporu dla poparcia jego stanowiska wobec metod rozwiązania konfliktu bliskowschodniego. Kilkadziesiąt tysięcy osób przemaszerowało ulicami miasta, udając się przed siedzibę dowództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej, gdzie do zebranych przemówił Jaser Arafat, przewodniczący Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu i przywódca Organizacji Al-Fatach.

Jaser Arafat podtrzymał stanowisko palestyńskich organizacji wyzwoleńczych, odrzucając ce zarówno rezolucję Rady Bezpieczeństwa NZ z 22 listopada 1967 roku, jak też propozycje amerykańskie dotyczące rozwiązania kryzysu bliskowschodniego. Arafat z naciskiem podkreślił, że naród palestyński nie ustanie w swych żądaniach odzyskania terytorium Palestyny.

Zbrodnie Mansona

Czwartek był kolejnym dniem zeznań Lindy Kasabian w procesie Mansona i jego bandy. Ze znała ona tego dnia, że po zamordowaniu 10 sierpnia ub. roku małżeństwa La Bianca, wszyscy obecni członkowie banda wsiedli do samochodu i odjechali na rancho Spahn. Po drodze Manson zatrzymał samochód na stacji obsługi, gdzie uzupełnił zapas benzyny, a w międzyczasie — za pieniądze zabrane z portmonetki pani La Bianca — zafundował wszystkim obecnym cocktail mleczny. Następnie pojechali na plażę, gdzie Manson wreczył Kasabian nóż kieszonkowy i polecił jej zamordować pewnego aktora, którego poznała, kiedy ten podwiózł ją pewnego razu samochodem. Po wręczeniu noża Manson powiedział Kasabian, że wszystko co ma zrobić, to przeciąć aktorowi gardło, kiedy ten otworzy jej drzwi. Kasabian zaczęła się wymawiać, że nie potrafi zabić nikogo, lecz wymówki te nie poskutkowały i Manson wraz z Kasabian oraz z dwoma innymi członkami bandy, w tym Susan Atkins, wsiedli do samochodu i pojechali do domu, w którym mieszkał nie znany im nawet z nazwiska, aktor. Przed domem Kasabian i dwie pozostałe osoby wysiadły z samochodu, zaś Manson odjechał. Kasabian weszła do domu, lecz celowo zapukała do niewłaściwych drzwi i kiedy nikt nie odpowiedział, wróciła do czekających, na zewnątrz współtowarzyszy i powiedziała im, że nie ma nikogo.

Następnego dnia chciała ona opuścić rancho Spahn, lecz Manson nie chciał pozwolić jej na to, wiedząc, co widziała. W dwa dni po morderstwie małżeństwa La Bianca, udało jej się opuścić rancho, zostawiając tam, aby nie budzić podejrzeń, swoją 18-miesięczną córkę. Sama zaś udała się do innej grupy hippiesów, mieszkającej w Taos w stanie Nowy Meksyk.

W Taos znajdował się mąż Kasabian, 23-letni Robert. Opowiedziała mu ona o zamordowaniu Sharon Tate oraz gdzie znajduje się dziecko. Opowiedziała też o tym pewnemu wyznawcy buddyzmu Żen, który wezwał Mansona i zapytał go, czy to prawda. Ten potwierdził to i opuścił Taos. Członkinie bandy pozostające na rancho Spahn poinformowały Kasabian, że była tam policja i że jej dziecko oddane zostało do Los Angeles. Udała się ona więc do miasta i po zabraniu dziecka pojechała do Bostonu, gdzie aresztowano ją w domu jej matki na początku grudnia ub. roku.

W związku z podnoszonym przez obronę zarzutem, że Kasabian jest narkomanką nie odróżniającą fantazji od rzeczywistości, sąd zapytał ją, czy używała narkotyków. Powiedziała ona, że w okresie od 1965 do 1969 roku użyła około 50 razy LSD.

Policja kalifornijska poszukuje ósmego członka bandy Mansona oskarżonego również o zabójstwo. Jest to 26-letni Bruce Davis, który jest współoskarżony o zabójstwo muzyka Gary Hinmana.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Trzy zwycięstwa i remis piłkarzy ŁKS w Szwecji

Eksperymenty trenera J. Walczaka

(Od specjalnego wysłannika)

Jest godz. 7 rano. Do nabrzeża portu w Świnoujściu podpływa piękny, biały prom „Gryf", wiozący turystów szwedzkich i polskich, powracających ze Skandynawii. Wśród nich znajduje się grupa piłkarzy ŁKS, powracających do Polski po tygodniowym tournee w Szwecji.

Jako pierwszy po kontroli celnej port opuszcza Gapiński. Z niecierpliwością pytamy go o wyniki uzyskane w czasie szwedzkiego tournee.

— Wypadliśmy bardzo dobrze — mówi piłkarz ŁKS — wygraliśmy trzy spotkania i zremisowaliśmy jedno. Ja tym razem występowałem jako... pomocnik, gdyż w tej roli widzi mnie trener i bardzo dobrze się w niej czuję.

Za chwilę otacza nas grupka piłkarzy. Jest Szadkowski i Osówniak. Ten pierwszy ma nie najweselszą minę.

— Co się stało pani Tośku? — pytamy.

— W czasie drugiego meczu odnowiła mi się znowu kontuzja kolana i nie wiem kiedy wystąpię na boisku. Podobnie zresztą jak Osówniak, który udaje się na operację kolana do Piekar.

O bliższe szczegóły tournee pytamy towarzyszących piłkarzom działaczy ŁKS, J. Morawca i M. Sysia.

— Wypadliśmy bardzo dobrze, a przecież w ciągu sześciu dni zespół rozegrał cztery spotkania i większą część tournee spędził w nie najwygodniejszym autokarze. Pierwszy mecz wygraliśmy z II-ligowym zespołem FF Kalmar 2:1 (0:1). Obydwie bramki strzelił Lubański. Następnie pokonaliśmy trzecioligowy zespół FJK Vimmerby 3:1 (1:0), uzyskując bramki ze strzałów Sadka (dwie) i Gapińskiego. Najlepszy mecz rozegraliśmy z AJK Skovde, liderem II ligi, remisując 2:2 (1:1). Bramki zdobyli Sadek i Mszyca. Sędzia nie uznał bramki strzelonej przez Mszycę, a następnie podyktował rzut karny przeciwko naszej drużynie. Na szczęście zmobilizowaliśmy wszystkie siły i uzyskaliśmy remis. W ostatnim meczu pokonaliśmy II-ligowy zespół JFK Ystadt 2:1 (0:0), a bramki zdobyli Sadek i Nejman. Przyjęcie mieliśmy świetne, szczególną troską otaczała nas Polonia szwedzka.

— Jak ocenia pan przygotowania do sezonu? — z pytaniem tym zwracamy się do trenera J. Walczaka.

— Tournee dużo nam dało, gdyż mogłem poeksperymentować. Najsłabiej jest u nas z linią obrony. W bramce grać będzie But, który ma jeszcze braki. Mamy dwóch dobrych skrzydłowych Lubańskiego i Korzeniowskiego. Gorzej jest ze stoperami. Sprawdziłem na tej pozycji Suskiego i Smolarka. Pierwszy wypadł nie najlepiej, drugi był nieźły. Natomiast powiódł się eksperyment z pomocą, gdzie obok Ostalczyka i Kostrzewińskiego wystąpił Gapiński. Właśnie Gapiński zasłużył na najwyższą notę na tym tournee. W ataku poza Sadkiem i Mszycą próbowałem także Smolarka, który na tej linii spisywał się nadzwyczaj dobrze (w ostatnim meczu), czym zyskał poklask prasy szwedzkiej. Tak kształtowałby się trzon zespołu, do którego chcę wprowadzić jeszcze kilku młodych zawodników, jak: Grzywacza z Czarnych Radomsko, Wieruckiego z Pogoni Zd. Wola, Polaka czy juniora Białka. Konsekwentnie dążyć będę do odmłodzenia zespołu, gdyż tylko w tym widzę jego przyszłość — kończy trener Walczak.

Dziękujemy i do zobaczenia na wtorkowym sparringu w Pabianicach z Włókniarzem.

M. STOLARSKI

PIŁKARZE STARTU WYJECHALI DO KRAKOWA

Dziś piłkarze łódzkiego Startu wyjechali do Krakowa. Rozegrają oni tam jutro inauguracyjny mecz o mistrzostwo II ligi z Garbarnią.

W jutrzejszym meczu Start zagra w składzie: Mądry — Sobolewski, Szewiałło, Czop, Kaszubski — Gruszka, Karasiński — Adamski, Milczarek, Świerniak, Orczykowski.

Dwa zwycięstwa piłkarzy wodnych Anilany

Wczoraj drużyna piłki wodnej łódzkiej Anilany odniosła dwa cenne zwycięstwa. Przed południem łodzianie wygrali 6:5 z Polonią, a wieczorem pokonali 9:7 drużynę Śląska z Wrocławia.

A oto pozostałe wyniki turnieju: Arkonia — KSZO 7:4, Legia — Stilon 10:1, Śląsk — Ślęza 4:8, Legia — Polonia 8:3, Stilon — Arkonia 3:9, Ślęza — KSZO 5:4.

Bez porażki prowadzi drużyna Arkonii. Jeżeli chodzi o zespół Anilany — to zasługuje on na słowa uznania. Zawodnicy walczą ambitnie i niewątpliwie zajmą jedno z czołowych miejsc w turnieju. Dziś o godz. 9 dalszy ciąg zawodów. Zakończenie w niedzielę o godzinie 9.

T. Szpak (Włókniarz) nadal trzeci w WDP

Wczoraj na trasie Bolesławiec — Krotoszyn rozegrano przedostatni etap tegorocznego Wyścigu Dookoła Polski. Etap liczący 166 km zakończył się zwycięstwem Gawliczka przed Bochnia i Baścikiem.

W klasyfikacji ogólnej liderem jest Stachura przed Polewiakiem i łodzianinem Tadeuszem Szpakiem z Włókniarza. Szpak w stosunku do lidera ma 7 min. i 7 sekund straty. Zakończenie wyścigu dziś w Inowrocławiu.

H. Brzezińska rekordzistką świata w łucznictwie

W czasie odbywających się w Łodzi XXXIV Mistrzostw Łuczniczych Polski Hanna Brzezińska (Marymont) ustanowiła w strzelaniu z odległości 30 m rekord świata wynoszący — 336 pkt. Poprzedni rekord należał do zawodniczki USA — Nanci i wynosił 332 pkt. Ustanowiony on został w 1967 r.

Wyniki strzelań z dystansu 30 m kobiet:

1) H. Brzezińska Marymont — 336 pkt., 2) M. Mączyńska Łączność Warszawa — 321 pkt., 3) M. Palczak Resovia Rzeszów — 313 pkt., 4) G. Krauzowicz Drukarz Warszawa — 309 pkt., 5) I. Szydłowska Drukarz Warszawa — 309 pkt., 6) K. Kotarba Resovia Rzeszów — 306 pkt.

Dystans 50 m: 1) I. Szydłowska Drukarz Warszawa — 290 pkt., 2) H. Brzezińska Marymont Warszawa — 272 pkt., 3) K. Wojciechowska Surma Poznań — 272 pkt., 4) M. Palczak Resovia Rzeszów — 263 pkt., 5) D. Kozak Surma Poznań — 258 pkt., 6) T. Krawczyk Burza Wrocław — 258 pkt. 7) M. Mączyńska Łączność Warszawa — 258 pkt.

Strzelanie łączne kobiet na 50 m plus 30 m: 1) H. Brzezińska Marymont Warszawa — 608 pkt., 2) I. Szydłowska Drukarz Warszawa — 599 pkt., 3) M. Mączyńska Łączność Warszawa — 579 pkt., 4) M. Palczak Resovia Rzeszów — 576 pkt., 5) K. Wojciechowska Surma Poznań — 575 pkt., 6) D. Kozak Surma Poznań — 554 pkt.

Strzelania łączne (70 m plus 60 m plus 50 m i 30 m): 1) H. Brzezińska Marymont Warszawa — 1.160 pkt., 2) I. Szydłowska Drukarz Warszawa — 1.158 pkt., 3) M. Mączyńska Łączność Warszawa — 1.119 pkt., 4) M. Palczak Resovia Rzeszów — 1.098 pkt., 5) J. Brzezińska Marymont Warszawa — 1.072 pkt., 6) D. Kozak Surma Poznań — 1.066 pkt.

Mężczyźni 30 m: 1) B. Mączyński Marymont Warszawa — 325 pkt., 2) W. Żarnowiecki Drukarz Warszawa — 322 pkt., 3) J. Wojtkowiak Resovia Rzeszów — 321 pkt., 4) J. Januszewski Resovia Rzeszów — 321 pkt., 5) M. Szymczak Zgierz — 320 pkt., 6) P. Wiśniewski Resovia Rzeszów — 320 pkt.

Dystans 50 m: 1) M. Jarząbek Rybak Szczecin — 287 pkt., 2) B. Mączyński Marymont Warszawa — 284 pkt., 3) W. Szymańczyk Surma Poznań — 283 pkt., 4) J. Popowicz Resovia Rzeszów — 279 pkt., 5) J. Waśkiewicz Leśnik Poznań — 279 pkt., 6) M. Szymczak Zgierz — 277 pkt.

Dystans 50 m plus 30 m: 1) B. Mączyński Marymont Warszawa — 609 pkt., 2) W. Szymańczyk Surma Poznań — 609 pkt., 3) M. Jarząbek Rybak Szczecin — 600 pkt., 4) M. Szymczak Zgierz — 597 pkt., 5) J. Wojtkowiak Surma Poznań — 592 pkt., 6) T. Leżański Łączność Warszawa — 591 pkt.

Strzelanie łączne z dystansów 90 m plus 70 m plus 50 m, plus 30 m: 1) W. Szymańczyk Surma Poznań — 1.144 pkt., 2) T. Leżański Łączność Warszawa — 1.132 pkt., 3) B. Mączyński Marymont Warszawa — 1.091 pkt., 4) St. Pruszkowski Łączność Warszawa — 1.084 pkt., 5) J. Gaweł Łączność Kraków — 1.077 pkt., 6) M. Jarząbek Rybak Szczecin — 1.066 pkt.

Dziś dalszy ciąg mistrzostw. Początek o godz. 14.

Matusiak liderem w wyścigu Dookoła Szkocji

Po czwartym etapie wyścigu Dookoła Szkocji liderem jest Matusiak przed Hollikiem (CSRS). Stec zajmuje 6 miejsce.

Polscy kolarze stracili przodownictwo w klasyfikacji drużynowej. Prowadzi zespół CSRS — 48.25,37, 2) Polska — 48.30,39, 3) Holandia — 48.32.01.

Dzisiejsze imprezy

Łucznictwo. Mistrzostwa Polski, godz. 14 w Helenowie.

Piłka wodna. Turniej pierwszoligowy, godz. 9: Stilon—Anilana, Ślęza—Arkonia, KSZO—Polonia, Śląsk—Legia, godz. 16: Stilon—Polonia, Śląsk—KSZO, Arkonia—Anilana, Legia—Ślęza.

W stronę Kowalskiego...

Drobna wytwórczość, w której uspołecznionych zakładach pracuje w kraju ponad 600 tysięcy osób, stanowi spory potencjał produkcyjny, a przede wszystkim usługowy. Z jakim efektem wykorzystywany? Aby odpowiedzieć na to pytanie sięgnęliśmy do materiałów z obrad Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy.

Okazuje się, że mimo iż produkcja towarowa wzrosła w roku ubiegłym o 8,5 proc. — **drobna wytwórczość nie wykonała w pełni swoich zadań właśnie w zakresie usług dla ludności.** Przyczyną tego stanu rzeczy, obok niedostatecznego zaopatrzenia materiałowo-technicznego były w dużej mierze kłopoty inwestycyjne. Plan oddawania do użytku lokali usługowych w nowym budownictwie zrealizowano bowiem w niewielkiej części i aż **33 proc. lokali usługowych nie zostało przekazanych użytkownikom.**

W dalszym ciągu nie najlepiej jest z terminowością i jakością usług co tłumaczy się m. in. brakiem odpowiedniej ilości wykwalifikowanych pracowników oraz dużą „płynnością kadr", o których to bolączkach pisaliśmy swego czasu na przykładzie niektórych łódzkich zakładów spółdzielczości pracy.

Szwankuje jednak nie tylko jakość usług, ale i towarów rynkowych produkowanych przez drobną wytwórczość. Asortyment tych wyrobów, poziom wykonania — odbiegają często od potrzeb rynku a handel odmawia niejednokrotnie przyjęcia spartaczonych i nie atrakcyjnych wyrobów, coraz ostrożniej podchodzi do zawierania nowych umów itp.

Efektem takiej sytuacji jest wzrost zapasów ponadnormatywnych — sygnalizowany przez Najwyższą Izbę Kontroli. **Coraz większa ilość bubli w magazynach placówek drobnej wytwórczości jest zjawiskiem niepokojącym również i z tej przyczyny, że często w zalegających półki niechodliwych artykułach „zamrożone" są wartościowe, a nierzadko deficytowe surowce i materiały.**

Zmiany tego stanu rzeczy — przy rosnącym popycie na usługi i produkcję „1001" drobiazgów", krótkich serii rozmaitych modnych, sezonowych artykułów itp., co winno być przecież domeną właśnie drobnej wytwórczości — zależy od unowocześnienia warsztatów i szybkiego rozwoju najpotrzebniejszych priorytetowych kierunków produkcji i usług. **Z roku na rok kurczy się bowiem zapotrzebowanie na tradycyjne rodzaje usług, natomiast nowe ich dziedziny, jak naprawa sprzętu zmechanizowanego dla gospodarstw domowych, usługi motoryzacyjne, radiowe czy telewizyjne nie rozwijają się jeszcze w tempie zgodnym ze zwiększającym się zapotrzebowaniem.**

W wielu zakładach drobnej wytwórczości produkuje się przy tym i świadczy usługi

metodami z czasów króla Ćwieczka

a o stopniu zużycia przydatności produkcyjnej, sposobach i kosztach utrzymywania „na chodzie" wiekowych maszyn i urządzeń — lepiej nie wspominać. Stąd też planowany i postulowany rozwój drobnej wytwórczości zależy w dużym stopniu od szybkiej poprawy wyposażenia technicznego placówek tej gałęzi naszej gospodarki. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom Komitet Drobnej Wytwórczości zwrócił się do władz terenowych poszczególnych województw z prośbą o przekazanie jednostkom drobnej wytwórczości **niepotrzebnych w przemyśle maszyn.** Niepotrzebnych — to nie znaczy bezużytecznych, a jedynie o zbyt niskich jak na wymogi wielkich producentów parametrach technicznych, które jednak w zupełności wystarczą przy produkcji podejmowanej przez rzemiosło czy spółdzielczość. W Żyrardowie zorganizowano bazę remontową dla przekazywanych z przemysłu maszyn, a rezultatem wspomnianej inicjatywy jest już cenna oferta Rady Narodowej w Katowicach, która przekazała około 2 tys. maszyn na potrzeby zakładów przemysłu terenowego.

O podobnych echach z terenu łódzkiego na razie nie słychać, ale pewni jesteśmy, że tego typu akcja poszukiwawcza w wielkich fabrykach Łodzi czy województwa pozwoliłaby na szybkie i korzystne **odmłodzenie parku maszynowego łódzkiej spółdzielczości, zakładów przemysłu terenowego czy rzemiosła.** Skoro już mowa o rzemiośle to wspomnieć należy, że blisko 60 proc. ogólnej wartości usług to wkład tego właśnie pionu drobnej wytwórczości. Analiza wyników ubiegłorocznej działalności rzemiosła wykazuje jednak, że przedkłada ono jeszcze działalność na rzecz gospodarki uspołecznionej, wytwarzanie i sprzedaż gotowych wyrobów — nad świadczenie usług dla ludności.

Wprawdzie w Łodzi, na przestrzeni bieżącego roku, obserwuje się zdecydowany spadek świadczeń rzemiosła na rzecz gospodarki uspołecznionej i wyraźny odwrót w stronę przysłowiowego „Kowalskiego" jednak ze względu na usługowe potrzeby miasta sprawa szerszego udzielania się rzemiosła na tym właśnie polu nie traci na aktualności. Szczególnie w tych branżach, gdzie popyt na usługi jest duży i gdzie ciągle jeszcze skłonni jesteśmy ofiarowywać królestwo za jednego, solidnego fachowca — np. hydraulika...

Mówimy zwykle o potrzebach miasta

ale parę słów wypada poświęcić także bolączkom usługowym wsi, które rozwiązywać może i powinno przede wszystkim rzemiosło. I tu jednak warunkiem generalnym jest unowocześnienie warsztatów, zaopatrzenie rzemiosła w lepsze maszyny i odpowiednie surowce. Niedobór rzemieślniczych punktów usługowych występuje szczególnie w usługach budowlanych. Sejmowe komisje: Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, podczas swoich niedawnych obrad wskazywały m. in. na konieczność **rozwoju rzemieślniczych zakładów budowlanych pracujących dla rolników indywidualnych.** Mówiono też o potrzebie zastosowania nowych bodźców zachęcających do tworzenia kilkuosobowych grup remontowo-budowlanych na terenach, gdzie brak i potrzeba tego typu usług.

Powinno iść za tym rozszerzenie zakresu usług świadczonych rolnikom przez zakłady uspołecznione i spółdzielcze — z możliwością **częściowego angażowania do prac budowlanych rodziny „budującego się" gospodarza, co wpłynęłoby na obniżkę ponoszonych przezeń kosztów.** Niezbędny jest także wzrost produkcji sprzętu potrzebnego dla wytwarzania materiałów budowlanych, zwiększenie ilości takich urządzeń w wiejskich wypożyczalniach sprzętu budowlanego, a w miarę możliwości zorganizowanie tego typu placówek, w roku przyszłym, w każdym powiecie.

I na koniec jeszcze jedna uwaga z dyskusji w czasie obrad Komisji Przemysłu Lekkiego Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy: — **Niepokoją przypadki likwidacji zakładów rzemieślniczych ze względu na wysokie obciążenia podatkowe.** Za słuszne należy uznać decyzje zaklasyfikowania do przemysłu zakładów rzemieślniczych produkujących masowo wyroby przemysłowe, natomiast **drobne rzemiosło świadczące usługi powinno znajdować poparcie w radach narodowych jako pożyteczne gospodarczo i społecznie.**

Z. SZCZEPANIAK

Rodzicom pod rozwagę

WPRAWDZIE LICZBA 7-LATKÓW MALEJE — BO W NADCHODZĄCYM ROKU SZKOLNYM BĘDZIE ICH TYLKO 599 TYS., A WIĘC O 10 TYS. MNIEJ NIŻ W UBIEGŁYM — JEDNAK OBOWIĄZKÓW RODZICIELSKICH NIE UBYWA. ZDANIEM PSYCHOLOGÓW I PEDAGOGÓW, JEDNYM Z PRZEŁOMOWYCH MOMENTÓW W ŻYCIU CZŁOWIEKA JEST WŁAŚNIE PRZEKROCZENIE PROGU SZKOŁY. OBOWIĄZKIEM RODZICÓW JEST MOŻLIWIE STARANNE PRZYGOTOWANIE DZIECKA DO TEGO MOMENTU.

POCZĄTEK jest zawsze trudny

Pierwszą rzeczą, którą powinni zrobić rodzice, to przychylnie usposobić dzieci do szkoły. Rodzice, którzy grożą dziecku: „czekaj, czekaj, pójdziesz do szkoły, to cię nauczą", kierowniczka przedszkola, która żegnając starszaków powiada: „skończył się okres beztroskich zabaw, zaczynają się ciężkie obowiązki" — czynią dziecku krzywdę, odstraszają je od szkoły.

O ileż rozsądniej jest w swobodnej rozmowie z dzieckiem przytoczyć przyjemne wspomnienie z własnego dzieciństwa, opowiedzieć, jakich to pożytecznych rzeczy w szkole się nauczy. Dobrze jest wybrać się z dzieckiem spacerkiem w stronę szkoły, zawrzeć znajomość z przyszłymi kolegami i koleżankami. Słowem — stworzyć wokół szkoły przyjemną atmosferę.

EKWIPUNEK TO NIE WSZYSTKO

Wszelkie niepowodzenia w pierwszym okresie szkolnym pozostawiają nieraz w psychice dziecka głębokie urazy. Wyśmiane — bo nie może sobie poradzić ze sznurowadłami, nie umie współżyć z kolegami — dziecko odczuwa dotkliwą przykrość. Tylko bardzo krótkowzroczni rodzice uważają, że gdy kupili tornister, fartuch, kapcie i przybory szkolne — zrobili wszystko, co do nich należy. Nic podobnego! Spełnili zaledwie najłatwiejszą część swoich obowiązków.

Najlepiej, rzecz jasna, rozpocząć przygotowania do życia szkolnego możliwie wcześnie, ale kto tego zaniedbał, może jeszcze i teraz, w okresie urlopowym, nadrobić te braki.

Mówimy przez cały czas o dzieciach, których dojrzałość szkolna stwierdzono przy wstępnych wpisach i które nie wymagają porady szkolnego lekarza czy psychologa. Na ogół normalnie rozwinięte fizycznie i psychicznie dziecko adaptuje się w środowisku szkolnym w ciągu 2—3 miesięcy. Ale trzeba mu ułatwić przebrnięcie przez ten pierwszy okres. Zmobilizujmy więc naszą wyobraźnię i pomyślmy, jak czuje się dziecko, gdy po raz pierwszy znajdzie się wśród obcych dzieci. Nauczmy je zawczasu współżycia w gromadzie i samodzielności.

PO PIERWSZYM DZWONKU

A potem, od pierwszego dnia września, ważne jest wdrażanie dziecka do rygoru, do systematycznego spełniania różnych obowiązków. Uczeń klasy I powinien mieć stały swój kąt do nauki, stałą porę odrabiania lekcji, kiedy mu nikt nie będzie przeszkadzał. I uwaga! Nie odrabiać lekcji za dzieci! Można im nieznacznie pomóc, nakierować, ale nie wyręczać. Rozsądni rodzice interesują się życiem szkolnym dziecka, pytają, czy odpowiadało, co ma zadane, kontrolują, jak odrobiło lekcje. Ale w sposób nie pozbawiający dziecka własnej inicjatywy i odpowiedzialności.

Mało dzieci umie sobie zorganizować pracę w sposób właściwy. Nauczone jednak od zarania życia szkolnego, żeby nie wstawały od stolika, dopóki nie skończą wszystkich zadanych lekcji — będą tak postępowały i później, w pracy zawodowej.

BEZ NADGORLIWOŚCI

Wielu rodziców uważa, że najlepszym przygotowaniem do I klasy jest wcześniejsze przyswojenie dziecku umiejętności czytania i pisania. Niesłusznie! Przynosi to więcej szkody niż pożytku. Ucząc dziecko w sposób niefachowy, wytwarza się u niego wiele zbędnych nawyków, które potem utrudniają prawidłową naukę w szkole. Zmniejsza się również zainteresowanie dziecka tym, co się dzieje w klasie, natomiast rośnie przekonanie o tym, że wszystko umie.

Natomiast dobrze jest, jeśli dziecko dostaje wcześniej blok rysunkowy, kredki, nożyczki, papier kolorowy, farby, co wyrabia sprawność ręki, pobudza wyobraźnię, spostrzegawczość, cechy tak bardzo potrzebne w pracy szkolnej.

* * *

Każdy początek jest trudny, ale jeśli dziecko będzie do niego przygotowane, powita pierwszy dzwonek jako sygnał fascynującej Wielkiej Przygody.

ST. ORZEŁOWSKA

Dzień powszedni Temidy

Kradzież — nie kradzież!?

JESZCZE parę lat, ba — rok temu można to było różnie interpretować. A najwięcej kłopotów miały sądy. No bo jak potraktować młodocianego najczęściej przestępcę (co do tego przecież, że dokonano przestępstwa nie było wątpliwości), który włamuje się do cudzego samochodu, a następnie — po dokonaniu krótszej lub dłuższej rundy — pozostawia pojazd, bywa, w stanie nienaruszonym? Jeśli by go potraktować jak zwykłego złodzieja, to w przypadku samochodu stanowiącego własność społeczną groziłaby mu kara co najmniej ośmiu lat więzienia. Zresztą — powiadali ludzie w prawie uczeni — przecież nie ukradł. A kara taka — dorzucali nawet ci, w prawie nie oblatani — byłaby niewspółmiernie wysoka w porównaniu z charakterem czynu i pobudkami sprawcy.

Sądy miały więc nie lada problem z kwalifikacją takich czynów, traktując je bądź jako przywłaszczenie cudzego mienia ruchomego (kara aresztu lub więzienia do lat 3) bądź jako tego mienia uszkodzenie (gdy taki fakt miał miejsce), korzystając przy tym często z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, dopuszczalnego w przypadkach mniejszej wagi.

* * *

BYWAŁO więc — a sam pamiętam takie procesy — że amatorzy czaru cudzych kółek korzystali niejako z... bezkarności.

Tak na przykład członkowie pewnej bandy młodych rabusiów, mający na swym koncie ponad 20 wypadków nielegalnych przejażdżek cudzymi motocyklami i samochodami, otrzymali wyroki od 6 miesięcy do 1,5 roku więzienia, przy czym tylko w stosunku do trzech z nich (na ośmiu) sąd nie zastosował warunkowego zawieszenia kary. I to nie dlatego, że wykazywali się największą aktywnością, ale z tej przyczyny, że udowodniono im kradzież różnych pozostawionych w samochodach przedmiotów, a nawet wymontowanie kosztowniejszych części z silników!

Surowsze kary stosowano wobec sprawców zagrożenia bezpieczeństwa powszechnego, ale to już na zasadzie odrębnych przepisów.

Szybki zaś rozwój motoryzacji w połączeniu ze standardowym, często bardzo niedoskonałym systemem zabezpieczenia samochodów i motocykli (te ostatnie — bywało — nie miały żadnych zabezpieczeń) oraz z daleko idącym niejednokrotnie brakiem troski o takie zabezpieczenie ze strony samych właścicieli — sprzyjały amatorom nielegalnych jazd. Z drugiej strony **brak odpowiednich przepisów — a zdarzało się — i liberalizm sądów — uniemożliwiał w praktyce położenie tego rodzaju czynom odpowiedniej bariery karnej.**

☆

TWÓRCY obowiązującego do końca ub. roku kodeksu karnego nie uwzględnili takiego przestępstwa, ponieważ w okresie powstawania kodeksu (na przełomie lat 20 i 30) przestępstwa owe nie występowały. Nie stanowiły one istotnej groźby społecznej również bezpośrednio po wojnie, a nawet jeszcze w latach 50, kiedy należały do rzadkości.

Dopiero — jak się rzekło — dynamiczny rozwój krajowej motoryzacji wskazał na ten problem, który stawał się coraz ostrzejszy. A wobec społecznego odczucia nieadekwatności kar w stosunku do sprawców choćby tylko krótkotrwałego zaboru cudzych (nabytych najczęściej kosztem wielu wyrzeczeń) pojazdów, wymagał radykalnego i jednoznacznego rozwiązania.

Takie właśnie rozwiązanie przyjęte zostało przez prawodawcę w nowym, obowiązującym od 1 stycznia 1970 roku kodeksie karnym i stanowi ono istotne novum w stosunku do dotychczasowych przepisów.

Nie regulując odrębnie rzeczywistej kradzieży pojazdu mechanicznego, która powinna być traktowana w płaszczyźnie ogólnych przepisów o kradzieży, **nowy k.k. tworzy nie znaną w dotychczasowym polskim ustawodawstwie karnym postać przestępstwa zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego użycia.** Tak więc:

„Kto zabiera w celu krótkotrwałego użycia pojazd mechaniczny stanowiący mienie społeczne albo cudze mienie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3" (art. 214, par. 1).

Uszkodzenie takiego pojazdu lub chociażby narażenie go na uszkodzenie stanowi już kwalifikowaną postać przestępstwa i zagrożone jest wyższą karą. Paragraf 2 cytowanego artykułu stanowi bowiem, że:

„Jeśli sprawca następnie porzuca pojazd w stanie uszkodzonym lub w takich okolicznościach, że zachodzi niebezpieczeństwo utraty lub uszkodzenia pojazdu, albo jego części lub zawartości, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5".

Przepisy są więc już precyzyjne i jednoznaczne. Przy czym — rzecz jasna — zabranie z zamiarem przywłaszczenia znajdujących się w pojeździe przedmiotów traktowane jest jako odrębne przestępstwo.

* * *

ODZIAŁANIU tych przepisów przeciwstawił się ostatnio na własnej skórze 19-letni łodzianin, Grzegorz Smulik (Kniaziewicza 9a). Swego czasu jeździł on już cudzymi pojazdami (oczywiście — bez zgody właścicieli), za co był sądownie karany, ale — widać — kara ta nie przekonała go o nieopłacalności takich wycieczek. 15 kwietnia więc włamał się on do zaparkowanego przy ul. Plantowej „Wartburga" a po przejażdżce porzucił go, zabierając zeń rękawiczki, okulary i inne drobiazgi.

Tym razem — mając do dyspozycji oręż — w postaci art. 214 k.k. — sąd surowo ocenił amatora cudzych kółek, skazując Grzegorza Smulika na 2,5 roku pozbawienia wolności, orzekając ponadto 3-letni nadzór ochronny, a także **wyrównanie szkód, wyrządzonych właścicielowi samochodu.**

Surowo, sprawiedliwie i zgodnie z odczuciem społecznej sprawiedliwości. Tak surowy wyrok może wreszcie stanowić czynnik profilaktyczny, uświadamiając ewentualnym naśladowcom Smulika groźbę konsekwencji nierozważnego, dyktowanego często młodzieńczą głupotą przestępstwa nawet tylko krótkotrwałego zaboru cudzego pojazdu. **Co ważne jest szczególnie teraz, w okresie lata, kiedy i pojazdów na drogach więcej, a i młodych ludzi dysponujących nadmiarem wolnego czasu także...**

JANUSZ KRAJEWSKI

Nowości „Eldomu"

★ Nowa lodówka „Silesia" ★ Suszarka do ręczników ★ Domowe ekspresy do kawy ★ Lepsze zaopatrzenie w części zamienne

Dawno już minęły te czasy, kiedy marzeniem większości pań domu były „zwykłe" pralki elektryczne, sprzedawane wówczas na talony. Dziś sklepy PP „Eldom" oferują klientom bogaty wybór różnego rodzaju sprzętu gospodarstwa domowego napędzanego elektrycznością. Bo „apetyt wzrasta w miarę jedzenia", i wymagania odbiorców rosną, a nie zawsze są w pełni zaspokajane.

W nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym, niestety, wielkich rewelacji spodziewać się nie należy. Nadal oferowane będą np. pralki typu wirnikowego, bo przemysł nadal i to od dłuższego już czasu nie dostarcza bardziej nowoczesnych i poszukiwanych wirówek do suszenia bielizny i tzw. pralkowirówek. Więcej niż dotąd ma być na rynku pralek z wyłącznikiem czasowym uwalniającym pioracego od „ślęczenia" nad tym urządzeniem. Lecz to „nie czyni wiosny". Postulaty handlu, w sprawie stałego unowocześniania sprzętu pralniczego, zgłaszane pod adresem przemysłu — nadal pozostają „głosem wołającego na puszczy".

Dostawy poszukiwanych coraz poszechniej lodówek sprężarkowych uzupełnione mają być wkrótce przez lodówki węgierskie „Lehel" o pojemności 125 i 150 litrów odznaczające się estetycznym wyglądem i nowoczesną poliuretanową izolacją termiczną. Zapowiadane są także dostawy do sklepów lodówek produkcji krajowej na licencji francuskiej, tzw. „Polar 125". Przewiduje się także pełne pokrycie zapotrzebowania w zakresie maszyn do szycia, które uzyskały znak jakości. Poprawiły się także ostatnio dostawy odkurzaczy, przede wszystkim na skutek „odrabiania" przez przemysł zaległości z roku ub. Spodziewane są także, obok zwiększonych ilości produkcji krajowej (o ok. 60 proc.) także kuchnie gazowe z Jugosławii (bardzo poszukiwane). Dotyczy to także elektrycznych bojlerów. Ponieważ zaś ograniczono sprzedaż tych ostatnich dla odbiorców tzw. pozarynkowych, nie przewiduje się kłopotów z ich nabyciem w sklepach detalicznych.

Ukazały się już w sprzedaży, lub ukażą w najbliższym czasie nowe lodówki „Silesia" „SC-180B" wyposażone w agregat szybkoobrotowy, froterki dwuszczotkowe, suszarki do ręczników (rodzaj wieszaka podgrzewanego elektrycznie), domowe ekspresy do kawy o pojemności 0,3 i 0,6 l produkcji węgierskiej wyposażone w automatyczny wyłącznik. Przede wszystkim zaś powinno ulec poprawie zaopatrzenie we wszelkiego rodzaju części zamienne. Przemysł zapewnia, że nie tylko będzie ich więcej, ale co ważne będą dostarczane do handlu bardziej niż poprzednio rytmicznie. Chcielibyśmy wierzyć, że będzie to dotyczyć także długotrwałego i dotkliwego problemu regeneracji agregatów chłodniczych do lodówek. Pisaliśmy już o tym, że przemysł nie kwapi się do systematycznego realizowania potrzeb „Eldomu", a więc i klientów w tym zakresie.

J. P.

Wielkie zainteresowanie próbnym lotem „Prząśniczki"

Dziękujemy za życzliwość

Z wielkim zainteresowaniem spotkał się pierwszy próbny lot samolotu amatorskiej konstrukcji pn. „Prząśniczka" (jak wiadomo nazwa ta ustalona została w wyniku plebiscytu przeprowadzonego wśród łodzian przez naszą redakcję wspólnie z ZW LOK i Aeroklubem Łódzkim). Zarówno „Dziennik", jak i drugi uczestnik patronatu nad budową — Zarząd Łódzki ZMS odebrali wiele gratulacji od osób życzliwych przedsięwzięciu.

Wypada więc nam, potronującym budowie, a więc redakcji i ZW ZMS, podziękować wszystkim osobom prywatnym i instytucjom, które zachętą lub wręcz bezpośrednią pomocą przyczynili się do pomyślnego zakończenia dzieła. Dziękujemy więc serdecznie: Zakładom PB im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, Aeroklubowi Łódzkiemu, Zarządowi Wojewódzkiemu LOK w Łodzi, Szybowcowemu Zakładowi Doświadczalnemu w Bielsku-Białej, Wydziałowi Mechanicznemu, Energetyki i Lotnictwa Politechniki Warszawskiej, Instytutowi Techniki Cieplnej w Łodzi, Łódzkiej Fabryce Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta", Fabryce Części do Maszyn Szyjących i Odlewni Staliwa „Famas" w Łodzi, Zakładom Aparatury Elektrycznej „Elester", Zjednoczeniu Przemysłu Bawełnianego, Rejonowemu Oddziałowi „Centrostalu" i wszystkim tym, którzy odstąpili trudne do zdobycia materiały, użyczyli maszyn lub narzędzi, albo też służyli radą w rozwiązaniu szczególnie specjalistycznych problemów technologicznych. „Prząśniczka" jest bezspornym dziełem konstruktora i budowniczych, ale ponieważ z góry założyli oni, iż wykonają samolot z najlepszych, atestowanych materiałów — ich zdobycie byłoby niemożliwe bez życzliwej pomocy wymienionych wyżej instytucji i przedsiębiorstw.

Opierając się na opinii specjalistów, którzy w trakcie realizacji „Prząśniczki", a także po jej zakończeniu zapoznawali się ze szczegółami rozwiązań konstrukcyjnych, można stwierdzić, że między tym przedsięwzięciem, a podobnymi, podejmowanymi przez zawodowe wytwórnie istnieje taka różnica, iż tu pracowało 3 ludzi, a tam cały sztab. Rezultaty jakościowe są wszakże podobne. „Prząśniczka" niewątpliwie otwiera nowy rozdział w pięknej, bogatej i długiej tradycji amatorskich konstrukcji lotniczych w Polsce.

J. POTĘGA

Za i „pod" ladą „Delikatesów"

◆ PRZYGOTOWANIA DO PRACY W SYSTEMIE BODŹCÓW MATERIALNEGO ZAINTERESOWANIA ◆ NOWE SKLEPY ◆ NEON WRESZCIE „RUSZY".

W ostatnie stadium wkroczyły przygotowania łódzkich „Delikatesów", które — podobnie jak inne przedsiębiorstwa tego rodzaju w całej Polsce — mają z dniem 1 stycznia 1971 r. wprowadzić system bodźców materialnego zainteresowania. Zgodnie z zarządzeniem MHW przygotowano analizy i zestawienia: funduszu płac, stawek, zysku, obrotów itd., które posłużą do wypracowania najlepszego systemu i wybrania najwłaściwszego sposobu postępowania.

Jeszcze w br. zniesiona zostaje zasada odpowiedzialności materialnej rozłożonej na kierowników i personel poszczególnych stoisk, co jak wiemy w wielu wypadkach uniemożliwiało właściwą obsługę klientów w sklepach (przy jednych stoiskach tworzyły się kolejki, a przy innych sprzedawczynie nie miały co robić).

Nowy system działa już od pewnego czasu, tytułem eksperymentu, w sklepach „Delikatesów" przy ul. Gagarina 6 („Kapelusz Pana Anatola") i przy ul. Lutomierskiej 144 i jak stwierdzają fachowcy, w pełni zdaje egzamin.

W najbliższych dniach uruchomiony będzie także po dłuższym okresie bezczynności, efektowny neon „Delikatesów" przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Więckowskiego. Wyremontowany wreszcie znów zacznie się obracać i świecić, trzeba jeszcze tylko zainstalować dla niego specjalny licznik zużycia energii elektrycznej, bowiem do tej pory „wisiał" on na wspólnym z cocktail-barem „Mocca".

(jp)

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

Co dzień niesie

▲ **Zamiast kwiatów na grób mgr Józefa Adamowicza,** wiceprzewodniczącego Prezydium DRN Bałuty — zarząd, POP i rada zakładowa RSM „Lokator" wpłaciły 600 zł na budowę Pomnika Martyrologii Dzieci w Łodzi, przesyłając jednocześnie rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia.

☆ ☆ ☆

▲ **Łódzki Klub Kolarski PTT-K** organizuje dziś wycieczkę rowerową na trasie: Łódź — Aleksandrów — Poddębice — Uniejów. Powrót 2 bm. ok. godz. 19. Należy zabrać koc i suchy prowiant. Zbiórka o godzinie 16 na Starym Rynku.

▲ **Decyzją Państwowego Inspektora Sanitarnego** z 23 lipca, unieruchomiono sklep garmażeryjny MHM (Armii Czerwonej 39). W sklepie było brudno i sprzedawano zepsute artykuły.

▲ **W związku z robotami sieciowymi,** w nocy z 1 na 2 bm., tramwaje linii 101 będą kursować: ze Stoków — Telefoniczną, Nowotki, Kilińskiego, Północną, Ogrodową, Zachodnią, Obr. Stalingradu, Al. Unii, Srebrzyńską, Wieczność, Cyganka do Nowego Złotna.

DYMKI Łutnia

WĘGIERSKA CZY POLSKA RESTAURACJA?

Ponad 2,5 mln zł kosztowała przebudowa i modernizacja lokalu dawnego „Eldorado", w którym w końcu lutego br. otwarto z wielką pompą i reklamą restaurację węgierską pn. „Peszt". Restauracja ta, w której znalazły się dwie sale konsumpcyjne, winiarnia oraz cocktail-bar, jest utrzymana w stylu prawdziwego węgierskiego folkloru. Zatrudniono wysoko kwalifikowany personel. W Budapeszcie przeszkolono nawet szefa kuchni oraz kierownika lokalu. Przywieziono 60 oryginalnych węgierskich receptur na dania gorące, przystawki, leguminy. Specjalnością „Pesztu" miał być paprykarz węgierski z winem. Słowem — jedyna w Łodzi restauracja, w której zwolennicy pikantnych potraw naszych południowych przyjaciół mogli mieć prawdziwą ucztę. Również i duchową. Bo to i czardasz z taśmy magnetofonowej, i obsługa w regionalnych strojach węgierskich.

Radość trwała jednak krótko. Bo oto minęło zaledwie pół roku od chwili otwarcia „Pesztu", a restauracja ta powoli zatraca swój charakter. Przyczyna? Bardzo prosta. Brak papryki. A wiadomo bez papryki trudno sporządzać potrawy węgierskiej kuchni. I na nic tu szkolenie kucharza w Budapeszcie, skoro brakuje 20 kg papryki, zużywanej w ciągu miesiąca. Próbowano stosować dostępną w naszym handlu paprykę czerwoną słodką i ziołową, ale to nie to samo.

W swoim czasie poprzez ambasadę węgierską w Warszawie, „Peszt" otrzymywał paprykę, ale jak długo może ambasada zaopatrywać folklorystyczną restaurację w ten niezbędny przysmak?! Tak więc w chwili obecnej — jak nam oświadczył dyrektor ŁZG-Restauracje J. Romanowski — trzeba będzie przemienić „Peszt" na zwykłą „polską" restaurację.

(j. kr.)

Odznaczenia dla pracowników ZUS-u

Wczoraj w kinie „Lutnia" odbyła się uroczysta akademia z okazji jubileuszu 50-lecia ZUS. Obecni byli przedstawiciele władz partyjnych miasta, związków zawodowych, ZUS i rad narodowych. Referat okolicznościowy wygłosiła z-ca dyrektora Oddziału Wojewódzkiego ZUS w Łodzi Aniela Grodzka. Przewodniczący WRN Czesław Sadowski udekorował odznaczeniami państwowymi zasłużonych pracowników. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała S. Chojnacka, Brązowe Krzyże Zasługi — L. Kaczmarek, R. Kubis i St. Muras. Przyznano również Odznaki Honorowe m. Łodzi, odznaczenia związkowe oraz 143 osoby wyróżniono za zasługi w pracy. Po uroczystej dekoracji przemówienia wygłosili: — wiceprzewodniczący WKZZ — B. Sliwiński oraz członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR — St. Pietruszka. W części artystycznej wystąpili znani aktorzy scen łódzkich.

Jo-La

Właściwa reakcja na „dziury"

Otrzymaliśmy wczoraj odpis pisma skierowanego przez dyrekcję Łódzkich Zakładów Obuwia Gumowego „Stomil" do pracownika Działu Zbytu tychże zakładów, który — delikatnie mówiąc — niezbyt uprzejmie potraktował naszą koleżankę zbierającą informacje o... dziurawych kaloszach sprzedawanych w jednym ze sklepów. Pracownik ten nie dosłyszał przez telefon, że rozmawia z pracownikiem redakcji i myślał, że to „zwykła" klientka „zawraca mu głowę" (jak gdyby wobec zwykłych klientów zasady elementarnej grzeczności nie obowiązywały).

Pracownikowi udzielono upomnienia, a „w przypadku powtórzenia się podobnego postępowania będą wyciągnięte wobec niego surowe konsekwencje służbowe". — „Grzeczność bowiem nie jest nauką łatwą ani małą..." — jak to stwierdzono jeszcze w czasach „Pana Tadeusza".

W kinie przy pół czarnej

4. VIII. O GODZ. 19 KOMEDIA PROD. FRANCUSKIEJ „PANNA MŁODA W ŻAŁOBIE".

Z ukosa

1001 kropek

Potłukł się zwykły, biały klosz w łazience. Człowiek myśli — drobiazg i idzie do sklepu przy ul. A. Struga 4. Zamknięty z powodu choroby personelu. Myśli sobie — głupstwo, i idzie na ul. Piotrkowską przy Narutowicza. Sklep zamknięty z niewiadomych powodów. Myśli sobie — „o, psiakość", i idzie do sklepu gospodarstwa domowego na ul. Narutowicza przy Piotrkowskiej. Zamknięty — inwentaryzacja. Klient myśli — „. . . . . ." (wykropkowane ze względu na młodych Czytelników) i idzie do „Magdy". „Magda" jest otwarta, ale kloszy nie ma. Klient myśli — „. . . . . ." (wykropkowane z tych samych powodów) i zmierza do sklepu „1000 i 1 drobiazgów" na Piotrkowskiej róg Próchnika. Ekspedientka patrzy na niego, jakby chciał kupić helikopter. Klient wygłasza dłuższy monolog wewnętrzny — „. . . . . ."

Klientowi potrzebna jest nie przezroczysta folia plastikowa W sklepie chemicznym na Piotrkowskiej przy Jaracza sprzedaż tego typu artykułów zlikwidowano, bo przecież obok, w „Magdzie", jest odpowiednie stoisko. Ufny klient idzie do „Magdy" i stwierdza, że stoisko rzeczywiście jest, folii jednak nie ma. Uprzejma ekspedientka kieruje go do sklepu przy ul. Próchnika 4. Klient zastaje tam brygadę remontową, która o folii nie ma, rzecz jasna, zielonego pojęcia.

Klient od trzech miesięcy szuka nakładki na kran z przekładnią na „prysznic" i strumień ciągły. Nie ma, nie ma, nie ma. Klient chce kupić umywalkę, chodzi za nią od miesiąca. Nie ma, nie ma, nie ma. Klient chce kupić zamek „Yeti". Nie ma, nie ma, nie ma.

Klient wraca do domu i myśli: „. . . . . ."

(kat)

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna		03
Straż Pożarna	08, 666-41, 499-90,	595-55 257-77
Pogotowie Ratunkowe		09
Pogotowie MO	07, 400-00,	500-00

TEATRY

nieczynne.

MUZEA

SZTUKI — (ul. Więckowskiego 36) — galeria nieczynna — wystawa Dunikowskiego. g. 12—18.

ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—15.

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 9—15.

KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9—20 (kasa czynna do 19)

KINA

BAŁTYK — „Białe wilki" od lat 16 (NRD), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

LUTNIA — „Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14 godz. 16, 18, 20.

POLONIA — „Zabójcy" od lat 18 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30 17, 19.30.

WISŁA — „Życie w Battersea" od lat 18 (ang.) godz. 10 12.30, 15, 17.30, 20.

WOLNOŚĆ — „Białe wilki" od lat 16 (NRD), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

ZACHĘTA — „Ruchomy cel" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

CO? GDZIE? KIEDY?

TATRY LETNIE — „Bandyci w Mediolanie" (wł.) godz. 19.15

STYLOWY-LETNIE — „Dziewczyna z pistoletem" (wł.) godz. 19.45.

SEANSE NOCNE

BAŁTYK — „Doczekać zmroku" (USA), godz. 22.15.

WISŁA — „Dziewczyna z pistoletem" (wł.), godz. 22.30.

POLONIA — „Zabójcy" (USA), godz. 22.00.

GDYNIA — „Życie w Battersea" (ang.) godz. 22.00.

MUZA — „Doczekać zmroku" (USA), godz. 22.00.

* * *

ŚWIT — „Zawodowcy" (USA), godz. 22.15.

STYLOWY — „Przygody Juana Quin Quina" (kub.) od lat 16 godz. 15.30, 17.45. „Łagodna" (franc.) od lat 18 godz. 20.

STUDIO — „Damski gang" od lat 16 (ang.) godz. 17.15, 19.30.

ADRIA — POŻEGNANIE Z TYTUŁEM „Żołnierki" od lat 18 (wł.-franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

TATRY — „Szaleniec z IV laboratorium" od lat 14 (franc.) godz. 10, 12, 14. Bajki: „Złote miasto Inków" godz. 16. „Noc poślubna" od lat 16 (pol.-fiń.) godz. 17, 19

CZAJKA — „Niewidzialny batalion" (jug.) od lat 11, godz. 17, 19.

DKM — „Bitwa o Anglię" (ang.) od lat 14 godz. 17, 19.15

ŁDK — „Okna czasu" (węg.) od lat 14, godz. 15, 17.15, 19.30.

GDYNIA — „Barbarella" od l. 16 (fr.-wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.

HALKA — „Hombre" od lat 14 (USA), godz. 15.30, 17.45, 20.

1 MAJA — „Poradnik zonatego mężczyzny" od lat 16 (USA), godz. 16, 18, 20.

MŁODA GWARDIA — „Hugo i Józefina" od lat 11 (szw.), godz. 10, 12.15, 14.30. „Dziura w ziemi" od lat 14 (pol.) g. 17, 19.30.

MUZA — „Siedzący po prawicy" od lat 18 (wł.) godz. 16, 18, 20.

OKA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I od lat 14 (pol.) godz. 16, 18, 20.

POLESIE — „Siedmiu braci Cervi" (wł.) od lat 14, godz. 17, 19.

POPULARNE — „Miecz dla króla" (USA) od lat 7, godz. 17. „Mściciel z Przeklętej Góry" od lat 16 (jug.) godz. 19.

PRZEDWIOŚNIE — „Żółta łódź podwodna" (ang.) od lat 14, godz. 16 „Buntownik bez powodu" (USA) od lat 16, godz. 18, 20.15.

POKÓJ — „Kleopatra" od lat 14 (USA), godz. 15, 18.30.

PIONIER — „Planeta małp" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20.

REKORD — „Nauczyciel z przedmieścia" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15. „Zdobycz" od lat 18 (franc.) godz. 17.30 20.

ROMA — „Winnetou wśród sępów" od lat 11 (jug.-NRF) g. 10, 12.30 15, 17.30, 20.

SOJUSZ — „Twardzi ludzie" od lat 16 (franc.) godz. 17, 19.30

STOKI — „Łowcy skalpów" od lat 16 (USA), godz. 15.30 17.45, 20.

ŚWIT — „Zawodowcy" od lat 14 (USA), godz. 16, 12.30, 15, 17.30, 20.

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 31, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Gdańska 21, Łanowa 129/131.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Górna. Poradnie „K" Felińskiego 5 i Przybyszewskiego 32.
Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K", ul. Gdrzańska 29.
II Klinika Poł.-Gin. AM — dzielnica Śródmieście. Poradnie „K" Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K", ul. Cieszkowskiego 5.
Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście. Poradnie „K", Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K", ul. Lecznicza 6.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).
Chirurgia północ — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73).
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej. (Sporna 36/50).
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (ul. Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Na szlaku...

W Piątku, tuż przy dużym kamieniu, wskazującym geometryczny środek Polski... w upalne, letnie dni — co widać zresztą na zdjęciu — woda z ulicznego zdroju z powodzeniem gasi pragnienie.

Zwłaszcza, że w miejscowej gospodzie i kawiarni długo w tłocznej kolejce oczekuje się na szklankę zimnego napoju, którego co ważniejsze nie ma tu nigdy za wiele. Podobna sytuacja występuje w innych miejscowościach naszego województwa, leżących przy ważnych i uczęszczanych szlakach komunikacyjnych. (zbk)

RADIO

1 VIII (SOBOTA)

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna. 8.10 Muzyka muz. 8.44 Koncert życzeń. 9.00 Muz. nowości trzech radiofonii. 9.38 Antoni Dworzak: poemat symf. 10.00 Wiad. 10.05 „Grek szuka Greczynki" — fr. opow. 10.25 Melodie i piosenki o Warszawie. 10.50 Konfrontacje historyczne. 11.00 Barok w muzyce włoskiej. 11.25 Gra Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. PR. 11.49 Dla rodziców „ABC rodziny". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Przeboje bez słów. 13.20 Muz. lud. z różnych stron Kraju Rad. 13.40 Rytmy i mel. dla wszyst. 14.00 „Czy znasz tę książkę". 14.30 Konc. Ork. PR w Krakowie. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie z pios. 16.00 Wiad. 16.05 Z twórczości Mieczysława Karłowicza. 16.30 Popołudnie z młod. 18.50 Muz. i Aktual. 19.15 Dobry wieczór zaczynamy. 19.30 Wędrówki muz. po kraju. 20.00 Dziennik wiecz. 20.20 Pios. zoln. 20.47 Kronika sport. 21.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" nr 296. 22.30 Wieczorny relaks z Ork. PR. 23.00 Dziennik. 23.10 „Pieśń letniej nocy". 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Byli w walce" — aud. 8.55 Chwila muz. 9.00 Konc. por. 9.30 Wiad. 9.35 Konc. rozrywk. z nagran ork. Rozgł. Bydgoskiej PR. 10.25 Teatr PR — „Migla" — słuch. 11.05 Muz. rozrywk. 11.25 Konc. Chopinowski — gra Jan Ekiert. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Franciszek Liszt: „Hamlet". 12.45 „Na antenie woj." mag. 13.00 Melodia, rytm i pios. 13.30 R-reklama. 13.40 „Śmierć w starych dekoracjach", fragm. opow. 14.00 Wiad. 14.05 „Nie grały nam surmy bojowe" — polskie piosni. 14.30 „Grunt to fachowość". 14.45 Dawne przeboje. 15.00 Przekroj muz. tyg. 15.30 Mel. roz. 15.50 O czym pisze prasa literacka. 16.00 Wiad. 16.05 Konc. warszawski. 16.45 Aktual. łodz. 17.00 Z cyklu „Okolice kultury". 17.20 Moz. muz. 17.50 Rep. na zamówienie. 18.10 R-reklama. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dn. 19.15 Grupa Jerzego Sapiejewskiego. Al. Osadowska — wok. 19.30 Zapowiedź wiecz. 19.31 Matysiakowie. 20.01 Recital tyg. 20.33 Przegl. film. — Kamera. 20.48 „Nuty, nutki". 21.18 Mel. rozrywk. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. spor. 22.30 Serenady i kołysanki. 22.45 Radiovariete. 23.45 Chwila muz. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.00 Progr. wiecz. 17.05 Mistrzowie pios. klas. 17.30 „Działa Nawarony" — odc. pow. Alistaire'a MacLeana. 17.40 Pios. z „włoskiego buta". 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Warszawianka. 18.20 Z wizytą u babci Olejnikowej. 18.35 „Warszawo, ty moja Warszawo". 19.00 Stanisław Miarkowski „Burubahajr" (3). 19.15 Klub Grającego Krążka. 19.55 Kabaret Pod Trójką. 20.25 Mazowsze. 20.45 Blondyna — rep. 21.05 Klub Grającego Krążka — wyd. dla fonoamatorów. 21.20 Wariacje na tematy klasyczne. 21.50 Suita Tygodnia — Sergiusz Prokofiew „Kopciuszek". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Stansi Panowie Dwaj. 22.15 „Nagrody i odznaczenia" Wacława Bilińskiego. 22.45 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę". 23.00 Liryka franc. — Sonety Ronsarda. 23.05 Wieczorne spotkanie z Ireną Santor. 23.50 Na dobranoc gra Zespół Grzegorza Gierłowskiego.

Tydzień w TV

SOBOTA — 1 SIERPNIA BR.

10.00 — „Stajnia na Salwatorze" — polski film fab. 11.25 — Przerwa. 16.10 — Program dnia. 16.15 — Program tygodnia. 16.35 — Oferty. 16.45 — Dziennik. 17.00 — Transmisja z półfinału Pucharu Europy mężczyzn w lekkiej atletyce (Helsinki). 19.20 — Dobranoc — „Bolek i Lolek na wakacjach". 19.30 — Monitor. 20.20 — „Stajnia na Salwatorze" — polski film fab. 21.45 — Dziennik. 22.10 — Kabaret Starszych Panów: „Piosenka jest dobra na wszystko". Wykonawcy: B. Krafftówna, M. Czechowicz, W. Michnikowski, W. Gołas, Z. Kucówna, E. Bojanowicz, K. Jędrusik oraz Dwaj Starsi Panowie — J. Przybora i J. Wasowski (powtórzenie). 23.05 — Program na jutro.

NIEDZIELA — 2 SIERPNIA BR.

8.15 — Program dnia. 8.20 — Przypominamy, radzimy. 8.40 — „Romeo i Julia" — radz. film fab. 10.10 — „Zaczarowany kożuszek" — film (odc. ostatni). 10.35 — Spotkania z przyrodą. 11.00 — Intertoto: mecz piłki nożnej Gwardia (W-wa) — Wattens (Austria) Ok. 11.45 — PKF. 12.45 — Dziennik. 13.00 — Przemiany 13.30 — „Fryderyk Haendel" — muzyka kameralna. 14.00 — „Z pamiętników bywalca" — karykatury J. Zaruby. 14.40 — „W naszej pamięci" — rep. 15.00 — Transmisja z półfinału Pucharu Europy mężczyzn w lekkiej atletyce. 18.10 — Teatr TV na świecie: „Siedmiu świadków" P. Karvasa. 19.20 — Dobranoc — „Snip i Snap". 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Skąd my się znamy" — program rozrywkowy. Wykonawcy: H. Bedryńska, A. Krasoń, M. Grzybowski, Z. Józefowicz, B. Nowak, B. Sochnacki, R. Stęgowski i Z. Zintel. 20.55 — „Trapez" — am. film fab. W rolach gł.: B. Lancaster, G. Lollobrigida, T. Curtis. 22.35 — Magazyn sportowy. 23.20 — Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK — 3 SIERPNIA BR.

16.30 — Program dnia. 16.35 — ŁWD. 16.50 — Dziennik. 17.00 — Teleferie: „Takie ryby" — film z serii: „Tomek i pies"; „Mądry zajączek" — film z serii: „Gawędy wujka Remusa", 17.35 — Echo stadionu. 17.40 — Magazyn ITP. 18.00 — „Eureka". 18.30 — „Szkoła" — progr. publicyst. 19.00 — „Gościniec" — film polski. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — Teatr TV: „Złota kareta" L. Leonowa. Wykonawcy: Z. Rysiówna, P. Raksa, E. Fetting, J. Matyjaszkiewicz, T. Mikołajczuk, J. Englert, W. Gliński, M. Rayzacher, D. Szaflarska, H. Racięcka. 21.20 — „Debiuty piosenkarskie". 22.05 — Za kierownicą. 22.35 — Dziennik. 22.50 — Program na jutro.

WTOREK — 4 SIERPNIA BR.

16.00 — „Car i generał" — bułg. film fab. 11.35 — Przerwa. 16.30 — Program dnia. 16.35 — ŁWD. 16.50 — Dziennik. 17.00 — Telewizyjny Ekran Młodych. 18.45 — „Hodowlane perypetie" — progr. wiejski. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „San Remo śpiewa trzy dni" — reportaż. 20.30 — „Deficytowy szyfr" — progr. publicyst. 21.00 — „Car i generał" — bułg. film fab. 22.40 — Dziennik. 22.55 — Program na jutro.

ŚRODA — 5 SIERPNIA BR.

16.00 — „Małżeństwa z rozsądku" (odc. II) — czeski film fab. 11.40 — Przerwa. 15.55 — Program dnia. 16.00 — Teleferie: „Uwaga, detektyw" — film z serii: „Do przerwy 0:1"; „Nasza środa punktów doda". 17.00 — Sprawozd. z finałowego meczu piłki nożnej o Puchar Polski: Górnik (Zabrze) — Ruch (Chorzów). Ok. 17.45 — Dziennik. 18.45 — ŁWD. 19.00 — „Portret miasta" — film. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 19.55 — „Małżeństwa z rozsądku" (odc. II) — czeski film fab. 21.35 — „Światowid". 22.05 — PKF. 22.15 — „Asocjacje muzyczne". 22.55 — Dziennik. 23.10 — Program na jutro.

CZWARTEK — 6 SIERPNIA BR.

16.45 — Program dnia. 16.50 — Dziennik. 17.00 — „Holandia" — film holenderski. 17.25 — Nie tylko dla pań.. 17.45 — ŁWD. 18.00 — „Dom pod strzechą" — rep. 18.30 — „Pieśni Odrodzenia" — film. 18.45 — „Bomba i polityka". 19.10 — Przypominamy, radzimy. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 19.55 — KIF: „Popioły" (cz. I) — polski film fab. 21.45 — Kontakty. 22.15 — Recital piosenkarki Connie Francis. 23.05 — Dziennik. 23.20 — Program na jutro.

PIĄTEK — 7 SIERPNIA BR.

16.00 — „Popioły" (cz. I) — polski film fab. 11.45 — Przerwa. 16.45 — Program dnia. 16.50 — Dziennik. 17.00 — Teleferie: „Wysoka fala" — film z serii: „Czterej pancerni i pies"; Klub Pancernych. 18.30 — ŁWD. 18.45 — Wszechnica TV — z cyklu: „Nasi uczeni" — prof. dr A. Piekara. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „Beczułka" — franc. nowela film. 20.30 — „Kraj". 21.10 — KIF: „Popioły" (cz. II) — polski film fab. 23.15 — Dziennik. 23.30 — Program na jutro.

SOBOTA — 8 SIERPNIA BR.

16.00 — „Popioły" (cz. II) — polski film fab. 12.05 — Przerwa. 16.10 — Program dnia. 16.15 — Kurs rolniczy: „Lato 70". 16.50 — Dziennik. 17.00 — „Artyści areny" — film radz. 17.30 — Sprawozd. z meczu piłki nożnej (I liga): Legia (W-wa) — Polonia (Bytom). Ok. 18.15 — „Ciudad Mexico" — film. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Monitor. 20.15 — „Skazana" — am. film fab. 21.35 — „Słodko, gorzko" — rep. 22.00 — Dziennik. 22.20 — Kabaret Starszych Panów: „Niespodziewany koniec lata" (wznowienie). 23.40 — Program na jutro.

NIEDZIELA — 9 SIERPNIA BR.

9.00 — Program dnia. 9.05 — Kurs rolniczy: „Lato 70". 9.40 — Przypominamy, radzimy. 10.00 — Dla dzieci: „Letni karnawał". 10.30 — Przerwa. 12.55 — Program dnia. 13.00 — Dziennik. 13.15 — Przemiany. 13.45 — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Pies z ulicy Szerokiej" A. Chodorowskiej (powtórzenie). 14.20 — „Śmiejmy się" — z cyklu „W starym kinie". 15.30 — „Piąta rano" — film polski. 16.15 — Program filmowy. 17.15 — „W sobotę i niedzielę" — reportaż. 17.40 — PKF. 17.50 — Sprawozdanie z mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Nokturn" — transm. koncertu z okazji XXV Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach-Zdroju. Wykonawcy: kandydaci do VIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — E. Bukojemska, M. Drewnowski, B. Grajewska, A. Krzeczek, K. Nicze, J. Olejniczak, P. Paleczny oraz Z. Bielawski — recytacje: W. Dzieduszycki — prowadzenie. 21.00 — Festiwal piosenki i melodii Dalmacji: „Split 70" — koncert finałowy. 22.30 — Magazyn sportowy. 23.00 — Program na jutro.

UWAGA. TV zastrzega sobie możność zmian w programie.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWCÓW posiadających prawo jazdy I i II kat., **monterów samochodowych ślusarzy, konduktorów i konduktorki** (szkolenie od 3. VIII. br.) oraz **motorniczych** (szkolenie od 15. VIII. br.) zatrudni **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi.** W okresie szkolenia kandydaci na konduktorów i motorniczych otrzymują wynagrodzenie. Kandydaci winni zgłaszać się do działu zatrudnienia kadr i szkolenia **Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi, ul. Tramwajowa 11 w godz. 8—14.** 5172-K

ST. INSPEKTORA do spraw bhp z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym i z praktyką **KIEROWNIKA** — magazyniera do magazynu technicznego z wykształceniem średnim i z praktyką, **ŚLUSARZY remontowych, ŚLUSARZA** na obsługę kompresorów, **ELEKTRYKÓW** z III grupą bhp bez ograniczeń przyjmie **Fabryka Aparatury Elektromedycznej w Łodzi, ul. Szparagowa 2 (Teofilów — dojazd tramwajami nr 24, 25, 44).** 4965-K

INŻYNIERA lub technika mechanika na stanowisko kierownika I Oddziału Zakładu Transportu Samochodowego CPN w Koluszkach oraz kierowców z I kat. prawa jazdy i monterów samochodowych — zatrudni zaraz **Centrala Produktów Naftowych Skład Dystrybucyjny nr 12 w Koluszkach.** Warunki pracy i płacy do omówienia w sekcji kadr składu nr 12 w Koluszkach ul. Naftowa 1, tel. 132. Informacji udziela Zakład Transportu Samochodowego w Łodzi ul. Naftowa 7/9, tel. 239-95 lub dział kadr przedsiębiorstwa ul. Gdańska nr 70, tel. 281-70. 5136-K

INŻYNIERÓW i techników o specjalności budowa obrabiarek i obróbka skrawaniem — na stanowiska konstruktorów do Zakładu Doświadczalnego Konstrukcji i Technologii Budowy Szlifierek w Łodzi, ul. Wólczańska 178 przyjmie **Kombinat Obrabiarek i Narzędzi do Obróbki Ściernej „Ponar-Jotes".** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Zakładu Doświadczalnego Konstrukcji i Technologii Budowy Obrabiarek w Łodzi, ul. Wólczańska 178 w godz. 7,15—15. 5204-K

MECHANIKÓW do napraw maszyn szwalniczych, stolarzy, ślusarzy, hydraulików i kierowcę samochodowego zatrudni natychmiast **Fabryka Pluszu i Dywanów im. „Tadka" Ajzena w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego ul. Kilińskiego 102. 5201-K

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, monterów konstrukcji żelbetowych, murarzy, stolarzy, elektryków z III gr. bhp, operatora na dźwig „Październik", operatora koparki „Białoruś", szklarzy, palacza na kotły niskoprężne, dozorców obiektów budowlanych, betoniarzy, spawacza, zbrojarzy, zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87.** Zgłoszenia przyjmuje **dział zatrudnienia i płac pokój 1220, XII piętro, tel. 658-14.** 5163-K

5 **MAGAZYNIERÓW branży spożywczej** zatrudni **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego Hurtownia nr 2 w Łodzi, ul. Tuwima 95.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr. 5166-K

3 **INŻYNIERÓW** względnie techników instalatorów z uprawnieniami lub praktyką w wykonawstwie na stanowiska projektantów i asystentów projektanta przyjmie **Miastoprojekt — Łódź, ul. A. Struga 16.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, 5247-K

MONTERÓW i pomocników hydraulików, spawaczy elektrycznych, pomocników elektryków, robotników magazynowych i operatora na sprężarkę zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych.** Zgłoszenia przyjmuje **dział organizacji i kadr Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87 piętro IV, pokój 401.** 5169-K

2 **MONTERÓW-spawaczy** na stanowiska brygadzistów ze znajomością rysunku technicznego, **ślusarzy-spawaczy i robotników budowlanych** zatrudni **Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji przy ZWS „Anilana" w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Płac w godz. 6,30—14,30. 5078-K

Dnia 30 lipca 1970 r. zmarł w wieku lat 71

Ś. † P.

STANISŁAW KUFEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia br. o godz. 15.45 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, SYN, SYNOWA, SIOSTRY, SZWAGIERKI, SZWAGIER, i POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

Ś. † P.

JÓZEFA WYRĘBSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa

RODZINA

Dnia 31 lipca 1970 r. opatrzona św. sakramentami zasnęła w Panu

Ś. † P.

SIOSTRA MARIA JÓZEFA

od św. Teresy

(Władysława Połujan)
Karmelitanka Bosa
przeżywszy lat 65, w zakonie 36.

Uroczysta msza św. będzie celebrowana w niedzielę 2 sierpnia br. o godz. 10 rano. Wyprowadzenie zwłok z klasztoru przy ul. Teresy 6 na cmentarz na Radogoszczu odbędzie się tegoż dnia o godz. 16. O modlitwy za duszę swej drogiej Siostry prosza

SIOSTRY KARMELITANKI BOSE

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie", Al. Kościuszki 87 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cyriologiczne. Bliższe informacje tel. 664-87.

POŁOWĘ domku, ogród, mieszkanie zamienię na 2-pokojowe własnościowe. Rzgowska 206, Orłowski, od 19. 90850-g

ZAGOSPODAROWANE place (po 600 m) pod budowę domków jednorodzinnych blisko stacji — sprzedam. Głowno, Jesionowa 2, Andrzejewska po 16. 90819-g

GOSPODARSTWO rolne w całości zelektryfikowane, przy szosie (do 30 km od Łodzi) przyjmę w dzierżawę, względnie kupię na dogodnych warunkach. Oferty „90779" Prasa, Piotrkowska 96.

PIECZARKARNIĘ (pełne wyposażenie) 5 km od Zgierza lub Aleksandrowa odstąpię. Tel. 16-36-43 Zgierz. 90861-g

MAGNETOFON kupię. Oferty „90854" Prasa, Piotrkowska 96.

60 OKIEN inspektowych używanych oraz silnik elektryczny o mocy 3—4,5 KW 380 V nowy lub mało używany kupię. Aleksandrowska 131. 90767-g

FUTRO czarne — łapki karakułowe z kołnierzem norka — sprzedam. Więckowskiego 26 m. 2 front, godz. 16—20. 90758-g

AUTO „Union 1000 Sport" sprzedam. Kubicki, Cieszyńska 16—2, godz. 18. 90891-g

„SYRENĘ-101" sprzeda pierwszy właściciel. Pabianicka 142, godz. 15—21 90804-g

SAMOCHÓD „Skoda-1100" w całości lub na części sprzedam. Wanda Banasiak, Rzgów, Tylna 13. 90803-g

POKOJU samodzielnego z wygodami w śródmieściu poszukuję. Cena obojętna. Tel. 342-64. 89948-g

3 POKOJE z kuchnią, wysoki parter, c.o. (samodzielne) z wygodami zamienię na 2 pokoje z kuchnią, parter wysoki lub I piętro w Łodzi, Słupsk, ul. Bałtycka 31 —1, Piotr Wawrynów. 90860-g

DUŻY pokój z dużą kuchnią, słoneczne, IV p. — zamienię na podobne względnie na mniejszy pokój z kuchnią do II p. w śródmieściu. Stanisława Osowska Łódź, Piotrkowska 277 m. 14, godz. 18—20 90836-g

MATEMATYKA. 237-37. mgr Pluskowski. 89383-g

DO EGZAMINÓW wstępnych i poprawkowych przygotowuje mgr Zaborski. Nawrot 13—8. 90102-g

KOBIETA do dziecka potrzebna. Referencje konieczne. Teofilów Oferty „90755". Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC domowa na 5 godzin dziennie potrzebna, Al. Kościuszki 98 m. 4. 90789-g

POMOC do dziecka potrzebna. Podhalańska 16 m. 14. 90809-g

POSIADAM „Warszawę 204", oczekuję propozycji. Łódź, Cieplarniana 13 (Polesie) Zdzisław Grzywa. 90862-g

NA REPASACJĘ pończoch odstąpię część lokalu. Tel. 526-24. 90849-g

LOKAL 42 m kw. w Łodzi (siła, gaz, telefon) odstąpię lub oczekuję propozycji. Oferty „90730" Prasa, Piotrkowska 96.

FOTOGRAFIA nowoczesna — studio Danuty Liberskiej, Radogoszcz, Sowińskiego 62 czynne bez letniej przerwy. Specjalność: zdjęcia ślubne i kręcenie filmów. Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie — 526-24. 90847-g

POGOTOWIE telewizyjne Tybinkowski, tel. 215-73. 90835-g

FRYZJERKA damska Lusia z Obr. Stalingradu 41 pracuje obecnie — Mielczarskiego 21. 90838-g

NOWOCZESNE suknie ślubne wypożycza wypożyczalnia. Piotrkowska 98 Walczak 88325 g

WYTNIJ — Zachowaj. Prywatne Biuro Matrymonialne „Neptun", Gdańsk. Śniadeckich. pomyślnie kojarzy szczęśliwe małżeństwa od 1920 r.

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka" Warszawa. Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 4257-k

NTU 303·04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

PRZYMUSOWE LECZENIE

Z. W.: Mąż alkoholik nie chce się leczyć dobrowolnie. Do kogo mogę się zwrócić, aby go skierowano na przymusową kurację? Czy w wypadku gdy mąż będzie leczony w zakładzie zamkniętym, ja otrzymam zasiłek na dzieci?

RED.: Rodzina alkoholika ma prawo wystąpić z wnioskiem o skierowanie go na leczenie odwykowe do społecznej komisji lekarskiej przy miejskim lub powiatowym wydziale zdrowia. Komisja po zbadaniu sprawy orzeka jaka forma leczenia powinna być zastosowana. Jednak zastosowanie leczenia w zakładzie zamkniętym wymaga zatwierdzenia przez sąd.

Ponieważ nieobecność w pracy z powodu leczenia w zakładzie zamkniętym traktowana jest na równi z chorobą, rodzinie będącego na kuracji alkoholika przysługuje w tym czasie zasiłek ewentualnie wynagrodzenie.

Uwaga PT Klienci!

TYLKO W SIERPNIU MOŻECIE STAĆ SIĘ POSIADACZAMI TELEWIZORA ZA DARMO!

Kupując w sierpniu br. TELEWIZOR produkcji krajowej w sklepie ZURiT-u na terenie Łodzi i województwa

BIERZECIE UDZIAŁ W CODZIENNYM LOSOWANIU TELEWIZORA.

Wystarczy przesłać paragon (rachunek) na adres:
ZURT WARSZAWA, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA NR 3

W przypadku wylosowania TELEWIZORA otrzymacie zwrot wpłaconej kwoty na zakupiony w sierpniu TELEWIZOR. Nie odkładajcie więc zamiaru kupna na później, gdyż stracicie wyjątkową szansę otrzymania TELEWIZORA ZA DARMO.

ŻYCZYMY SZCZĘŚLIWEGO ZAKUPU.

Kronika wypadków

◆ Wczoraj w nocy w Pniewie, pow. Kutno, Mieczysław Rutkowski zadał siekierą miesz kającej z nim Helenie Mielczarek kilka ciosów w głowę, a następnie popełnił samobójstwo. Mielczarek w bardzo ciężkim stanie została przewieziona do szpitala.

◆ W Sulejowie, pow. Piotrków, W. Golian z Lublina, prowadząc samochód ciężarowy bez wystarczających uprawnień, na skutek nieostrożności zderzył się na nie strzeżonym przejeździe z waskotorówka.

◆ W Złakowie Kościelnym, pow. Łowicz, pracujący na budowie pomocnik murarski Zygmunt Krzysztofiak został śmiertelnie porażony prądem. Wypadek nastąpił na skutek przebicia przewodu elektrycznego od betoniarki.

◆ W Żurawinku, pow. Kutno śmiertelnie została porażona prądem, podczas włączania pralki do wadliwej instalacji — Zofia Rzeźnicka.

◆ W Naramienniku, pow. Wieluń do studzienki melioracyjnej wpadł Franciszek Gruchot, ponosząc śmierć.

POGODA

Dziś zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, okresami bezchmurnie. Temperatura maksymalna ok. 25 st. Wiatry słabe, z kierunków zmiennych. Jutro nadal słonecznie i ciepło.

Dziś zachód słońca o godz. 19.33, jutro wschód o 4.04.

(Dziś imieniny obchodzą Piotr i Justyn).

Jak napoić spragnionych?

Ratunek w oceanach

Stare powiedzenie, że „nie samym powietrzem człowiek żyje" znalazło najnowsze potwierdzenie — i to wyjątkowo udokumentowane. Naukowcy francuscy po dokładnych obliczeniach ogłosili, że zapotrzebowanie wody słodkiej na 1 mieszkańca, obejmujące osobiste potrzeby człowieka, wymagania gospodarki miejskiej i rolnej oraz zużycie przez przemysł, wynosi średnio 500 m sześc. rocznie. Stwierdzono rów nież, że wartość ta nie jest stała, lecz rośnie równomiernie, by się podwoić po 15 latach.

ŹRÓDŁA NIEWYCZERPANE

W tej sytuacji staje się jasne i pilne zadanie: należy znaleźć na potrzeby świata dość zasobne źródła użytkowej wody, aby uzupełniać wciąż malejące jej ilości. Wydaje się, że jedynym tak pojętym źródłem, praktycznie niewyczerpanym, są morza i oceany.

Jednym z pierwszych pytań, jakie człowiek postawił sobie zetknąwszy się z morzem, było: dlaczego woda ma słony smak? Arystoteles wyjaśniał to tak: słońce wyciąga swymi promieniami z dna morskiego wiele różnych wydzielin, które mieszając się ze sobą, zagotowują się pod wpływem słońca i unosząc się ku górze tworzą w morzu sól. Teofrast udowadniał, że przyczyną słonego sma ku wody są potężne góry z soli, znajdujące się na dnie mórz i oceanów.

Także od niepamiętnych czasów człowiek głowił się nad sposobami usuwania soli z wody morskiej. Próbował tenże Arystoteles, a legiony rzymskie Juliusza Cezara w swych morderczych marszach destylowały wodę śródziemnomorską.

FABRYKI WODY

Jednakże faktyczne wysiłki nad szerokim rozwinięciem me tod odsalania w rozmiarach mo gących zaspokoić, jeśli już nie całe kraje, to całe miasta, podjęto dopiero przed 15 laty. Dziś pracuje na świecie kilka setek „fabryk wody". W ostatnich latach rozpoczęto pracę 25 nowo zbudowanych zakładów pracujących w oparciu o energię atomową. Łącznie wszystkie zakłady znajdujące się na świecie odsalają w ciągu roku ponad 900 milionów litrów wody morskiej, z czego ponad 600 mi lionów litrów wody zdatnej do codziennego użytku.

Z ostatnich doniesień wynika, że odsalanie wody morskiej nie musi odbywać się li tylko w zakładach lądowych. W Wielkiej Brytanii zaprojektowano ostatnio „pływającą fabrykę słodkiej wody". Będzie to statek o długości ok. 50 m i wyporności 1350 ton. Według założeń projektowych, produkcja słodkiej wody na tej jednostce w oparciu o wodę morską sięgać będzie ok. 800 tys. litrów dziennie. Pływająca fabryka może przebywać w morzu ok. 30 dni i w czasie podróży magazynować w zainstalowanych na niej zbiornikach słodką wodę, produkowaną w czasie rejsu. Pływający destylator pomyślany jest także, jako źródło zaopatrzenia w wodę małych miasteczek, które pozbawione są jej naturalnych zapasów.

Istnieje kilka sposobów odsalania wody morskiej. Jedne metody polegają na operowaniu zmianami temperatury wody, która pozbywa się soli drogą wyparowywania lub krzepnięcia, inne metody opierają się na oddzielaniu soli od wody za pomocą membran. Nie wiadomo jeszcze, która z tych metod zwycięży, ale w raporcie przedstawionym sekretarzowi ONZ U Thantowi, (pod auspicjami ONZ prowadzono szerokie badania nad możliwością odsalania wody morskiej) naukowcy zapewniają, że badania nad ekonomicznie opłacalnym sposobem odsalania wody morskiej są już bliskie rozwiązania.

Tom.

Udział ZMS w kształtowaniu patriotycznych postaw młodzieży

Podczas wczorajszego posiedzenia plenarnego ZD ZMS Śródmieście, uczestniczył w nim m. in. sekretarz KD PZPR Z. Wachowski, przedyskutowano udział ZMS w kształtowaniu patriotycznych postaw młodzieży. Plenum ponadto zwolniło Jacka Piotrowskiego z funkcji przewodniczącego ZD w związku z odejściem do innej pracy (wiceprzewodniczący ZL ZMS W. Matuszewski udekorował go Srebrną Odznaką im. J. Krasickiego) i wybrało na to stanowisko Jerzego Kalińskiego — dotychczasowego wiceprzewodniczącego ZD. Wiceprzewodniczącym ZD został Jan Durka z Łódzkich Zakładów Kserotechnicznych. (jp)

Już 3 i 4 sierpnia!

„Parada Gwiazd"

z udziałem

Marka Grechuty

i zespołu „Anawa"

Koncerty odbywać się będą o godz. 18 i 20.15 w sali Teatru Rozmaitości, ul. Moniuszki 4a.

Organizatorzy „Parady Gwiazd" — Łódzki Klub Jazzowy i „Dziennik Łódzki" — informują, że jest jeszcze pewna ilość biletów, które można nabywać w kasie „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej i w Stowarzyszeniu Współczesnej Muzyki Rytmicznej (ŁKJ), ul. Wólczańska 121/123, tel. 612-21.

A więc wszyscy spotykamy się 3 i 4 sierpnia w Teatrze Rozmaitości na kolejnej „Paradzie Gwiazd"!

Ciekawostki filmowe

MODA NA PIOSENKARZY

Reżyserzy coraz częściej powierzają główne role w swych filmach popularnym piosenkarzom. Na przykład Pietro Germi, który przed rokiem obsadził w głównej roli filmu „Serafino" piosenkarza Adriano Celentano, do swego kolejnego filmu zaangażował Diano Morandie'go. W jego ślady poszedł Vittorio de Sica, który powierzył czołową rolę w „Ogrodzie Finzi-Contini" piosenkarzowi neapolitańskiemu, Massimo Ranieri.

„PYGMALION" UNOWOCZEŚNIONY

Francuski aktor, Gerard Blain, zamierza zrealizować film według własnego scenariusza, który będzie uwspółcześnioną wersją „Pygmaliona". Tytuł filmu „Przyjaciele". Blain, w przeciwieństwie do innych artystów ekranu nie wystąpi w swym filmie poświęcając całą uwagę reżyserii.

SORAYA NIE REZYGNUJE

Była cesarzowa Iranu, księżniczka Soraya, która w 1965 roku niezbyt szczęśliwie debiutowała w „Trzech twarzach kobiety" nie rezygnuje z kariery gwiazdy filmowej. Ostatnio objęła rolę kobiecą w filmie „Moment", którego realizację rozpoczyna w Marakeszu reżyser francuski Pierre Rouve.

Korespondencja z Londynu

Slums w Budynku Królowej

Wędrowałem kiedyś wzdłuż północnego brzegu Tamizy. Po prawej — słynne londyńskie doki, po lewej — niebrzydkie nowoczesne domy czynszowe, rozrzucone wśród zieleni trawników. Dopiero po pewnym czasie zorientowałem się, że jestem w klasycznej dzielnicy slumsów, East Endzie. Slumsy — stare, brudne i hałaśliwe kamienice — istniejązresztą nadal, tyle że za fasadami nowych bloków komunalnych. Olbrzymiej spuścizny okresu bezwzględnej eksploatacji wczesnego kapitalizmu nie da się tak szybko zlikwidować...

W KOLEJCE PO DACH NAD GŁOWĄ

Tym bardziej więc nowe mieszkania są celem westchnień nie tylko młodych małżeństw — mieszkających rzadziej przy rodzicach, a zazwyczaj odnajmujących pokój umeblowany — ale także licznych rodzin mających dość walących się ruder. Czekają więc na przydział sześć, osiem, czasem i ponad dziesięć lat. Niekiedy oburzają się, że petenci, którzy „wskoczyli" w ostatniej chwili, już urzadzają się w nowym mieszkaniu. Niektóre zarządy miejskie wprowadziły więc obowiązkowy staż czekania, co najmniej roczny, tak aby ludzie ci nie wyprzedzali kandydatów cierpliwie posuwających się latami w ustalonej kolejce.

Mieszkania komunalne są nowocześnie urzadzone, stosunkowo tanie. Ale i one mają cienie, szczególnie w oczach ceniących sobie indywidualizm Anglików. Administracje bowiem często, w chwalebnej skądinad trosce o utrzymanie mieszkań w jak najlepszym stanie, zabraniają chowania psów czy kotów, a poborca czynszu ma niemiły zwyczaj regularnego sprawdzania stanu wszystkich pomieszczeń i zgłaszania pretensji o każdy wbity w ścianę gwóźdź. A przecież nawet i to nie odstrasza. Za jedną z przyczyn klęski wyborczej Partii Pracy uważa się niezrealizowanie przez nią obietnic o budowie pół miliona domów (różnej wielkości) rocznie.

Tam, gdzie jednak takie domy się buduje, można przeskoczyć kolejkę stosunkowo łatwo, pod warunkiem, że dotychczasowe lokum zostanie zakwalifikowane do rozbiórki. Byłem kiedyś świadkiem radosnego festynu zwycięstwa mieszkańców jednej ze starych kamienic w pobliżu dworca Waterloo. Dom-potwór, noszący jak dla ironii nazwę Budynku Królowej, został przez radę dzielnicową przeznaczony do wyburzenia. Właściciele odwołali się do sądu, żądając uchylenia decyzji i polecenia najemcom wyremontowania mieszkań na własny koszt. Pełnomocnikiem kamienicników był sir Derek Smith, piastujący w poprzednim rządzie konserwatystów teke ministra... zdrowia! Naprzeciwko niego stały matki z dziećmi na reku.

NIE SPOTKAŁEM TAKIEJ NĘDZY...

Kilka miesięcy temu wnuk wielkiego Churchilla, też Winston, po powrocie z Bliskiego Wschodu, odbył jeszcze bardziej egzotyczną podróż — do slumsów Glasgow. Opisy i fotografie zamieszczone przez niego w prasie odebrały zapewne na kilka godzin apetyt czytelnikom konserwatywnej gazety. Okna z powybijanymi szybami, chmary szczurów, nigdy nie wysychające kałuże błota na podwórkach, w których bawia się dzieci, brak ubikacji nawet poza domem. „Nie spotkałem takiej nędzy — pisał Churchill — w obozach uchodźców arabskich".

Od tego był już tylko krok do zbadania problemu w skali ogólnokrajowej. Oto obliczenia Churchilla: ok. 3 mln rodzin mieszka w slumsach lub zajmuje pomieszczenia nie nadające się do użytku. Ponad dwa miliony domów nie posiada nawet minimalnego wyposażenia.

Według innych obliczeń w takich fatalnych warunkach mieszka co dziesiąty londyńczyk. Ale jednocześnie w brytyjskiej stolicy oferuje się 100 tys. pokojów do wynajecia, po słonej, naturalnie cenie. Nie mówiąc już o nader licznych domach, które po prostu stoją puste i tylko czasem, jak np. ubiegłej jesieni, dostają się na łamy prasy, gdy do jakiejś kamienicy w pobliżu Oxford Street wprowadza się kolonia hippiesów, mobilizując wtedy aparat porządku burżuazyjnego państwa.

Pokoje do wynajęcia — to osobny rozział szykan, jakim poddawani są nieszczęści sublokatorzy; żądanie wyprowadzenia się w ciągu tygodnia należy do najłagodniejszych. Właśnie teraz atletyczni młodzieńcy nawiedzają wieczorem lokatorów domków na północnym Kensingtonie, odcina się im dostęp do ubikacji itp. Przyczyna: rekonstrukcja dzielnicy, a zatem wykup nieruchomości, której cena jest tym wyższa — im mniej pozostaje lokatorów.

Tak wygląda sytuacja po sześciu latach rządów Labour Party. Czy rząd konserwatywny zaspokoi marzenia mieszkańców slumsów i pokoi sublokatorskich? Można w to wątpić, chociaż młody Winston Churchill zasiadł właśnie w Izbie Gmin. Oczywiście w gronie właścicieli Wielkiej Brytanii.

ZBIGNIEW KLEJN

RENÉ RÉOUVEN OSTRZE LANCETU

Tłum. R. Wysocki

— ...Wybąkałam coś, że bardzo mi przykro, że nie wiedziałam. Nie wiem nawet, co sobie ta staruszka pomyślała, może to, że przyjaźniłam się z jej córką... Dodała jeszcze, że choroba przyszła nagle i córka jej zmarła po paru dniach.

— Dziesięć lat — powtórzył w zamyśleniu Saget. — A więc „chirurg" nie wchodzi w rachubę.

— W każdym razie ona umarła śmiercią naturalną, prawda? Zresztą przypada to na okres, kiedy urwała się jej korespondencja z panią Muss-Leduran. Ostatni list pochodzi z...

— Dobrze, dobrze — uciął Saget — nie mówmy już o tym, wracamy.

— Chwileczkę — rzekła z pośpiechem Paulette — jest jeszcze coś innego!

Odwrócił się, zmarszczywszy brwi.

— Cóż jeszcze może być innego?

— Niech pan sobie nie żartuje — odezwała się nieśmiało Paulette. — Zastanowiła mnie jedna uwaga pani Broussin. Coś tam mruczała pod nosem, że niektórych ludzi nieszczęście prześladuje nawet po śmierci... nie mówiła jasno, ale zrozumiałem, że grób jej córki został sprofanowany...

Saget nagle zbladł i chwycił ją za łokieć:

— Jak to, został sprofanowany? Kiedy?

— Nie znam szczegółów — odparła Paulette nieszczęśliwym głosem. — Nie śmiałam się dopytywać.

— No, dobrze — zamknął dyskusję Saget. — Niech pani wróci na górę i powie tej koblecie, że pani znała jej córkę, nikt przecież tego nie sprawdzi...

— Miałam dwanaście lat, kiedy ona umarła!

— Niech więc pani opowie, że była ona przyjaciółką pani matki, której oddała jakąś przysługę... i z tej racji pani, właśnie pani chciałaby złożyć kwiaty na jej grobie. Niech pani się dowie, na którym cmentarzu znajduje się ten grób.

Paulette potrząsnęła głową z uporem.

— Łatwo to powiedzieć...

— Ależ nie, zobaczy pani, że jej wyda się to zupełnie naturalne. Wystarczy pewność siebie...

„Dobry sobie — mruknęła Paulette, wsiadając do windy, do gruntu poruszona, a jednocześnie pełna podziwu. — Ależ uparty, jak czegoś mu się zachce! A ja uważałam go za bardzo nieśmiałego!"

Obawy jej okazały się zresztą próżne, nie miała najmniejszych trudności w uzyskaniu potrzebnych informacji. Natychmiast udali się w kierunku peryferii miasta. Saget przez całą drogę nie odezwał się ani słowem.

Koło bramy cmentarza kupił wiązankę kwiatów. Paulette przeleciało przez myśl, że z tym alibi w ręku wcale nie wygląda na mniej sprytnego od innych mężczyzn. Dozorca wskazał im drogę między alejami. Zapuścili się więc w głąb cmentarza. W nie ustającym deszczu cmentarz wyglądał jeszcze smętniej. Saget złożył na grobie Julii Broussin kwiaty. Jeżeli grób został kiedyś uszkodzony, to teraz nie pozostało już po tym ani śladu. Na kamieniu grobowym wyryte było nazwisko Julii Broussin, data urodzenia i śmierci, potem zaś klasyczna wzmianka „przedwcześnie zabrana z grona rodziny".

Zupełnie przemoczeni wrócili do bramy. Saget zatrzymał się chwilę pod dachem stróżówki. Znalazł jakiś pretekst do rozmowy z dozorcą, którego wziął na spytki. Wyjaśnił, że są przyjaciółmi Julii Broussin, że dawno już nie byli w okolicy i dopiero teraz dowiedzieli się od matki zmarłej, że grób został sprofanowany. Człowiek bez żadnych trudności opowiedział wszystko, co mu było wiadomo: któregoś ranka stwierdził, że grób został zupełnie zniszczony, darnina wyrwana z jakąś siłą furią, komplet marmurowy zniszczony w barbarzyński sposób, ziemia skotłowana. Wkrótce na miejscu zjawiła się policja, spisano protokół.

— Chuligani — zakonkludował dozorca — na pewno chuligani, dzisiejsza młodzież niczego nie uszanuje...

— Przypomina sobie pan, kiedy to było?

— Och, nie tak dawno, chwileczkę... — Zmarszczył brwi, usiłując sobie przypomnieć, zaczął obliczać na palcach. — Ależ tak, właśnie tak, pod koniec września, moja dziewczyna miała właśnie wyjeżdżać do liceum

— W tym roku?

— Tak, w tym roku.

Saget podziękował i pociągnął za sobą Paulette w stronę samochodu.

— Słyszała pani? — szepnął podnieconym głosem. — W końcu września. Po Aurandzie, przed Dardetem! To on, to on — bez żadnej wątpliwości! Ofiary, na które się zawziął, nawet po śmierci nie znajdą spokoju! Ten człowiek jest szaleńcem, w tych warunkach można być przygotowanym na wszystko!

Rozdział piąty

PIERWSZY RAZ

1

Noc już zapadła, kiedy wyjeżdżali z miasta. Skośne fale deszczu żłobiły przelotne pręgi w białym świetle reflektorów.

— Zafajdana pogoda! — rzekł nagle Saget.

Paulette popatrzyła na niego zaskoczona: zazwyczaj nie słyszała od niego tak wulgarnych uwag. Humor mu się zmienił, jak gdyby pod presją niepokoju, w sposób dość dziwny. Paulette odnosiła wrażenie, że raczej odzwierciedla on jakąś przemożną rozterkę wewnętrzną i trudności, na jakie napotyka Saget przy rozwiązywaniu zagadki.

— Czy pan zawiadomił o wszystkim policję? — zapytała lękliwie.

— Czy ja wiem? — mruknął. — Wszystko to może się wydać śmieszne. Ostatecznie nie możemy im przedłożyć konkretnych faktów, ani dowodów, nic, chyba tylko ten zbieg okoliczności. Ci panowie nie doceniają zbytnio takich wymyślonych teorii, im trzeba czegoś konkretnego!

— A jeżeli... coś się stanie?

— Wtedy nam uwierzą. Ale za późno, jak zwykle.

Znowu zapadła cisza. Paulette, bezradna, zamknęła się w sobie i milczała jakby nadąsana, a tymczasem lekarz udawał, że obchodzi go jedynie prowadzenie wozu.

Droga wydawała się długa, ciemności nieprzeniknione, tylko od czasu do czasu, kiedy przejeżdżali przez jakąś miejscowość, przelotne światła odbijały się na mokrych chodnikach. Koło siódmej wieczorem dotarli do znajomych okolic. Zostawiwszy Jorginy na prawo, jechali wprost do Roncieres.

(12) (Dalszy ciąg nastąpi)

Dla niektórych samochód jest przedmiotem kultu, dla niektórych miłą niedzielną rozrywką, a dla jeszcze innych tłem do malowania rozmaitych zabawnych rysunków.

CAF — Lehtikuva

Rozwiązanie krzyżówki weekendowej

Z DNIA 18 LIPCA 1970 R.

POZIOMO: sobota, smok, opis, rzeka, ikra, agonia, olej, kraj, lama, Leda, atak, ski, arena, amo, kabaret, ksenon, agawa, amarant, obawa, kotek, ramadan, Tybet, szmata, Algeria, jeż, Opole, Aar, arka, alad, opar, sowa, juta, absurd, karo, onuca, Arab, Sana, okazja.

PIONOWO: szal, brom, tri, azalie, skoda, malaria, kijanka, orka, parkan, Sajgon, gala, Nasa, tas, krzak, morwa, Krak, blat, Tatry, Elba, Warta, morze, reda, omega, a-dur, Ania, Tapajos, Balaton, sjesta, mżawka, tok, top, ladaco, Eros, Ikar, elana, Raab, pucz, rdza, bak.

NAGRODY WYLOSOWALI: srebrne spinki — **Zygmunt Waczyński**, Łódź, ul. Piotrkowska 61, korale — **Małgorzata Strózik** Wieluń, ul. Okólna 14/6, zaś nagrodę niespodziankę w postaci lampki wina i „małej czarnej" z autorem krzyżówki wylosowała p. **Krystyna Kwaśniewska**, Łódź, Limanowskiego 24/63.

Nagrodę specjalną za widokówkę, która nam się najbardziej podabała w postaci pucharu Ogniska TKKF „Kaczka" otrzymuje p. Teresa Zieleniewska, Zgierz, ul. Obr. Stalingradu 6. (cis)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź, 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 284-75, Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 288-95, ekonomiczny 223-65, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 383-84 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-12